



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIEŚCI O GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 220

Częstochowa, czwartek 19 września 1946 r.

Rok II

Na drodze normalizacji obrotów między miastem i wsią

Ataki, które przypuścili wrogowie na nasze słuszne i święte prawa do Ziemi Odzyskanych oraz wynikające stąd konieczności natchmiastowej i energicznej odprawy, usunęła nieco w dzień dwa o ogromnym znaczeniu wydarzenia na froncie gospodarczym.

Właśnie przed paru dniami przystąpiono do planowej i systematycznej realizacji dwóch doniosłych akcji, które bezpośrednio i w poważnym stopniu wpływają na podniesienie stopy życiowej pracujących, przynosząc zarazem dalszą stabilizację i dalsze wzmocnienie naszego polskiego systemu gospodarczego. Pierwsze z tych wydarzeń to rozpoczęcie planowego zaopatrywania naszej wsi w towary przemysłowe w wysokości 50 miliardów zł. rocznie.

Sprawa zaopatrzenia wsi zajmował się zakończony przed paru dniami Zjazd Gospodarczy „Przynął dla wsi”. Drugim zadaniem, sprawą podwójki plac, zajmuje się Mieszana Komisja Plac, której prace są na ukończeniu.

Zacznijmy od wsi. Masa towarów wartości 50 miliardów złotych, skierowana na wies przez sam tryko przemysł państwowy oznacza kilkakrotnie, a w szeregu najważniejszych gałęzi wytwórczości, 10-krotny postęp w stosunku do tego co było w ubiegłym roku, a nawet w ubiegłym półroczu. Tak wielki postęp, mówi nam, że nasz przemysł pod zarządem państwowym zdołał się już podnieść z ruin powojennych, że stracił już główne swoje rezerwy, że stoi już dzisiaj mocno na nogach w warunkach normalnej pokojowej pracy i daleko posuniętego procesu stabilizacji. To znaczy, że kolei, że znaleźliśmy się w punkcie wyjścia dla rozwijania normalnego obrotu między wsią, a miastem, obrota, który w przeszłości byłby oczywiście i rósł na bazie ustabilizowanych stosunków gospodarczych.

Ten nasz punkt wyjścia stanowi przełomień do okresu burzliwego wzrostu, towarzyszącego pierwszemu kwartałowi gospodarowania wsi do okresu ustabilizowanego, planowego rozwoju, w którym z natury rzeczy uwaga skierowana będzie nie tylko na ilość, ale przede wszystkim na jakość towarów mających zaspokoić potrzeby oraz na sposób, w jaki zaspokojenie to następuje.

Narzeka się pytanie, gdzie leży ten punkt wyjścia, wysoko czy nisko? Inaczej formułując je w jakiej mierze, istniejące, aktualne potrzeby wsi mogą być zaspokajane przez 50 miliardów złotych? Porównanie z danymi przedwojennymi w skutkach braku odpowiedniej statystyki przedwojennej da się przeprowadzić tylko w odniesieniu do niektórych pozycji, a w odniesieniu do całej reszty jedynie pośrednio, szacunkowo. Porównanie to wykazuje, że jeśli idzie o szereg najważniejszych towarów, takich jak nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, towary włókiennicze, niektóre sprzęty gospodarskie, sól, zapalki, być może cukier i niektóre inne towary przemysłowe spożywcze, pokrycie zapotrzebowania, albo znaczne przekroczenia poziom przedwojenny albo go osiąga. Tylko w niektórych innych kategoriach towarów, zwłaszcza śiśle konsumpcyjnych pokrycie zapotrzebowania pozostaje jeszcze poniżej poziomu przedwojennego. Uwzględniając ruiny, które pozostała wojna, uwzględniając wielkie trudności, okresu gospodarowania wyrażające się w tym, że w ogromnej większości wypadków trzeba było tworzyć od nowa i zaczynać dółownie z zera, należy rzec, że pokrycie najważniejszych potrzeb wsi na poziomie przewyższającym, względnie dorównującym przedwojennemu, jest niewątpliwie poważnym sukcesem naszego systemu gospodarczego, a naszego przemysłu państwowego w pierwszym rzędzie. Poziom przedwojenny nie jest oczywiście ideałem, przeciwnie jest daleki od ideału, przede wszystkim dlatego, że przed wojną w sposób krzywdzący dla wsi działały sławne nożyce cen. Stosunek cen wytworów przemysłu do cen wytworów gospodarki rolnej kształtował się w ciągu długich lat przed wojną na niekorzyść wsi. Jak jest teraz? Jak jest w momencie, który jest punktem wyjścia dla okresu pełnej stabilizacji naszego życia gospodarczego? Odpowiedź jest krótka, lecz pełna doniosłej treści. Nożyce cen zwary się. Na podstawie danych naszych kierowniczych organów gospodarczych, według oświadczenia min. tow. Mińska, stosunek cen przemysłu się na korzyść wsi, o mniej więcej jedną czwartą w porównaniu do okresu przedwojennego. Jest to fakt ogromnej doniosłości. Oznacza on, że udział wsi w ogólnej sumie dóbr wypro-

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Grecja nadal sieje zamęt na Bałkanach

NOWY JORK (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat egipski Fawzi Sald oświadczył, że Egipcjanie skargę na forum Rady przeciwko przebywaniu wojska brytyjskiego w Egipcie, jeśli bezpośrednio rokowania z Anglią nie doprowadzą do pomyślnych rezultatów. Jeśli rokowania zawiodą, Egipcjanie nie będzie miał innego wyjścia, jak wnieść sprawę na Radę Bezpieczeństwa, na podstawie art. 2 Karty, który opiera całą organizację na zasadzie równości pod względem suwerenności wszystkich jej członków.

NOWY JORK (PAP). — Na poniedział-

kowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Związku Radzieckiego złożył wniosek, domagający się, by Rada wezwwała rząd grecki do zaprzestania prowokacyjnych wykładów na granicy albańskiej oraz przesładowania mniejszości. Związek Radziecki proponuje, żeby Rada Bezpieczeństwa zażądała od rządu greckiego: 1) aby zgodzić się z art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych przedsięwziąć kroki w celu zlikwidowania prowokacyjnych wystąpień czynników monarchistycznych na granicy albańsko-greckiej, 2) aby zaprzestął rozszerzania tendencyjnych poglądów co do rzekomego stanu

wojny pomiędzy Albanią i Grecją, 3) aby zaprzestął przesładowania mniejszości narodowych w Grecji. Związek Radziecki zażądał, aby skarga w sprawie zagrożenia pokoju przez Grecję pozostała na porządku Rady Bezpieczeństwa, dopóki rząd grecki nie zastosuje się do zleceń Rady.

Następnie delegat Ukrainy Manuilski wystąpił z ostrymi atakami przeciwko delegatowi Holandii van Cleffensowi, oskarżając go o gwałcenie Karty Przerwał mu delegat brytyjski, który oświadczył, że prof. Manuilski został zaproszony do stołu obrad w celu przedyskutowania sprawy Grecji, a nie procedury, obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa. Wówczas delegat radziecki Gromyko oświadczył, że sir Alexander Cadogan nie po raz pierwszy przemawia delegatem i czas najwyższy położyć kres tym zwyczajom.

Przewodniczący delegat Polski dr. Lange rozszedł sprawę, wywołując Manuilskiego do kontynuowania swego przemówienia. Manuilski podkreślił, że komisja proponowana przez van Cleffensa dla rozpatrzenia wniosku jest sprzeczna z przepisami Karty. Następnie delegat Polski, ambasador dr. Lange, przekazuje po miesięcznej prezydenturze przewodnictwo Rady ambasadorowi Gromyko, wygłosił przemówienie.

Przemówienie ambasadora dr. Lange

NOWY JORK (PAP). — Ambasador dr. Lange, kończąc miesięczną prezydenturę Rady Bezpieczeństwa, wygłosił pożegnalne przemówienie, w którym oświadczył: „Pragnę wyrazić wszystkim członkom Rady podziękowanie za harmonijną pracę, za którą jako przewodniczącym Rady. Członkowie Rady mieli zupełnie różną opinię na rozmaite sprawy, które znajdowały się na porządku dziennym i podczas dyskusji to różnicę poglądów jasrwa się uwypuklały. Uważam, że ścieranie się poglądów charakteruje wszelką procedurę demokratyczną oraz, że otwarta dyskusja nad różnymi kwestiami jest pożądana, lecz poza różnicami poglądów są wizer, które łączą wszystkich, którzy podpisali Kartę Narodów Zjednoczonych. Jeśli wolno wyrazić nadzieję, instytucja nasza będzie w dalszym ciągu kontynuować pracę w celu utrzymania światowego pokoju. Miliony ludzi poległy na różnych frontach z myślą o przynajmniej pokoju światowym. Wojna była wojną z fascyzmem. Walkę tę musimy dziś kontynuować, jeśli idealny, które przewidywali Narodami Zjednoczonymi w czasie wojny, mają nadal kierować działalnością ONZ”.

Delegaci Francji i Wielkiej Brytanii wyrazili podziękowanie uprzejmemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa w imieniu wszystkich członków Rady.

USA ROZWAŻAJĄ

NOTE JUGOSŁOWIAŃSKĄ

NOWY JORK (obsł. wt.) 18. 9. — Przedstawiciel amerykańskiego departamentu stanu oświadczył, że departament otrzymał notę jugosłowiańską 16 września w godzinach rannych. Rząd jugosłowiański zaprzęstował w nocie przeciwko znieważaniu żołnierzy jugosłowiańskich, przebywających w Triescie, przez żołnierzy amerykańskich, zaznaczając, że żołnierze jugosłowiańscy przebywają tam jako ochrona UNRRA. Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu oświadczył, że otrzymał już wstępne sprawozdanie, dotyczące tych wypadków od przedstawiciela USA w Triescie, ale, uwzględniając notę jugosłowiańską, zażądał jeszcze dodatkowych wyjaśnień.

Nie 23, lecz 30 września wyrok w procesie norymberskim

NORYMBERGA (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że wyrok Trybunału Międzynarodowego w sprawie głównych przestępców wojennych będzie ogłoszony w poniedziałek 30 września, a nie 23 września, jak podawano pierwotnie.

Z Berlina donoszą, że sejmowa Rada Kontroli postanowiła, że data i miejsce ogłoszenia głównych niemieckich przestępców wojennych będą podane do publicznej wiadomości dopiero po wykonaniu wyroku. Po ogłoszeniu wyroku Rada Solucyjna wyda specjalny komunikat. Prócz komunikatu będą ogłoszone motywy wyroku.

Echa przemówień Wallace'a i Mołotowa

NOWY JORK (PAP). — W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przemówienia Wallace'a podajemy, że Wallace zaatakował ostro plan szybkiej odbudowy Niemiec. Plan Brynasa daje niemieckiemu sztabowi generalnemu i przywódcę pancernemu możliwość odbudowy potęgi militarnej Niemiec, co kryje w sobie zarodek nowej tragedii światowej.

NOWY JORK (PAP). — W waszyngtońskich kołach politycznych utrzymują, że prezydent Truman znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Po ogłoszeniu komunikatu początkowego, że Truman popiera tezę Wallace'a koła prawicowe straciły dawne zaufanie. Po drugim komunikacie, w którym Truman wyparł się doparcia Wallace'a, Truman naraził się na niechęć koł lewicowych i związków zawodowych. Obecnie panuje przekonanie, że Brynasa i Wallace nie mogą pozostać w jednym gabinecie.

Premier Gottwald

o polityce zagranicznej Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Prasa czeńska zamieszcza wywiad, jakiego udzielił premier Gottwald korespondentowi pisma „Neues Osterreich”. W wywiadzie tym premier Gottwald oświadczył, że podstawa czechosłowackiej polityki zagranicznej jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, przy czym Czechosłowacja jest w pełnej mierze zdecydowana pociągnąć za sobą mocarstwa zachodnie i innymi państwami demokratycznymi. Kto zna historię naszego narodu świadomo jest tego, że przetrzymaliśmy w ciągu ostatnich 10 lat — mówi premier — i rozumiemy, dlaczego narody słowiańskie, które przez stulecia były przedmiotem ataków niemieckiego imperializmu, zdecydowane są wspólnie bronić zdobyci wolności. Kategorycznie jednak odrzucamy ideę utworzenia jakiegokolwiek bloku i jesteśmy przekonani, że wszystkie narody demokratyczne są obecnie po skończonej wojnie z Niemcami zainteresowane w tym, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnej katastrofy.

Z konferencji paryskiej

PARYŻ (obsł. wt.) 18. 9. — Podkomisja polityczno-terytorialna do spraw Węgier obradowała wczoraj po południu nad szeregiem dokumentów, wniesionych wraz z poprawką czecką, dotyczącą 4-go paragrafu

dukowanych przez społeczeństwo, zwiększy się, że chłop będzie mógł kupować taniej wytwory przemysłu, że wskutek tego będzie mógł kupować ich więcej, że wreszcie stopa życiowa wsi podniesie się, nie gdzieś, kiedyś w przyszłości, ale już teraz, w tym roku i w tym półroczu. Nie trzeba dowodzić, że stało się to możliwe dzięki likwidacji karteli, dzięki temu, że wielki i średni przemysł przeszedł w ręce państwa.

Obok tego zasadniczego, o ile tak można powiedzieć „rewolucyjnego” motywu, bardzo ważną rolę odegrała tu i odegra w przyszłości stopniowa eliminacja pasywnych elementów pośrednictwa przez rozwój spółdzielczości oraz państwowego handlu hurtowego.

Spróbmy wyliczając wnioskując i tego co zostało powiedziane wyżej. Wisk, która w wyniku reformy rolnej powiększyła swój stan posiadania i otrzymała setki tysięcy nowych, własnych waratków pracy, dzisiaj zaczyna szukać odnowy korzyści

lgo artykułu traktatu pokojowego z Węgrami. Treścią tego paragrafu jest anulowanie układu wiedeńskiego i jego skutków. Członkowie podkomisji przyjęli jednogłośnie raport delegata Afryki Południowej — Castella.

Podkomisja dla spraw statutu Triestu obradowała wczoraj nad propozycjami Wielkiej, Czwartej i Jugosławii. Dyskutując nad szeregiem problemów, co do których osiągnięto porozumienie. Członkowie podkomisji zgodzili się, aby władza prawodawcza na terenie terytorium Triestu została powierzona zgromadzeniu, wybieranemu drogą powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborów.

UKŁAD MIĘDZY RZADAMI FRANCUSKIM I VIET NAMU

PARYŻ (PAP). — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyznaczył, że tymczasowa umowa zawarta pomiędzy rządem francuskim a republika Viet Namu zamierze stworzyć modus vivendi do czasu ustalenia struktury wspólnoty francuskiej w nową konstytucję. Umowa za pewnia również traktowanie przedsiębiorstw francuskich jak krajowych, oraz omawia sprawy przywrócenia pokoju i porządku w Indochinach.

plynące dla niej z drugiej naszej wielkiej reformy: unarodowienia przemysłu. To pierwszy wniosek.

Zwiększenie objętości i tempa wymiany między miastem, a wsią zbliża do siebie na wzajem dwa wielkie odgałęzienia naszej gospodarki: przemysł i rolnictwo, oraz wiąże za sobą ściśle dwie podstawowe klasy naszego narodu: chłopów i robotników. To drugi wniosek.

Ścisłejsze zszerebnienie się wszystkich trybów naszej maszyny gospodarczej, powstający się naprzód proces stabilizacji i krępowanie w oparciu o tę materiałną bazę rolnicz rolnictwo-chłopski wzmacnia Polakę. To trzeci wniosek, tym bardziej godny podkreślenia, że następuje w chwili, gdy wrocie alii atakują podstawy naszego bytu narodowego: nasze granice, zarazem przez pomocy swoich agentów wzmagając wrociek od wewnątrz, aby zachwiać spójność naszego gmachu państwowego.

S. Zienicki

Morze Śródziemne teren rywalizacji anglo-amerykańskiej

Przed drugą wojną światową Morze Śródziemne znajdowało się pod kontrolą trzech wielkich mocarstw: W. Brytanii, Francji i Włoch. W wyniku wojny sytuacja ta uległa radykalnej zmianie. Włochy utraciły znaczenie mocarstwa, Francja osłabła znacznie, Anglia natomiast zwiększyła swoje wpływy na tym terenie. Ponadto w wyniku wojny, na Morzu Śródziemnym pojawiła się nowa potęga morska — USA.

Dzisiejsza polityka W. Brytanii idzie w kierunku całkowitego opanowania Morza Śródziemnego. Wpływy Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym opierają się na posiadaniu trzech zasadniczych pozycji strategicznych: Gibraltaru, Malty i Kanalu Sueskiego. Nie przesądza to jednak całkowicie panowania Anglii na Morzu Śródziemnym. Panowanie to zależne jest bowiem od szeregu kwestii natury politycznej.

Tak up, wpływy Anglii na Gibraltarze zależą w pierwszym rzędzie od tego, do kogo należą północne wybrzeża Afryki oraz od polityczno-strategicznej sytuacji na półwyspie Pirenejskim. Gdyby Hiszpania i Portugalia zajmowały wobec imperializmu brytyjskiego wrogię stanowisko, utrzymanie pozycji Anglii na Gibraltarze nie należałoby do zadań łatwych.

Nie ulega kwestii, że przyczyną pozytywnego stosunku dyplomacji londyńskiej do faszyzowskiego reżimu w Portugalii i w Hiszpanii tkwi głównie w dążeniu do zabezpieczenia pozycji Wielkiej Brytanii na Gibraltarze.

Anglia dąży w podobny sposób do zwiększenia swoich wpływów w centralnej części Morza Śródziemnego. Klęska Niemiec hitlerowskich i Włoch w ostatniej wojnie stworzyła potencjalnie warunki rozszerzenia panowania Anglii na tym terenie. Okupując dawne kolonie włoskie w Afryce, uzyskują ona kontrolę nad północną częścią Afryki, nad portami afrykańskimi Trypolisem, Bengazi i Tobrukiem.

Imperializm brytyjski stara się umocnić swe pozycje także na Adriatyku. Świadczy o tym niedwuznacznie etanowisko Wielkiej Brytanii wobec zagadnienia Triestu, któremu w swych dalekosiężnych planach przeznaczają ona rolę drugiego Gibraltaru.

Panowanie Anglii w strefie Kanalu Sueskiego opiera się na jej pozycjach politycznych w Egipcie, w Palestynie, Iraku i Transjordani. Utrata jej również polityczno-strategiczna sytuacja na wybrzeżach Morza Czerwonego i Morza Arabskiego.

W dążeniu do umocnienia swych wpływów w Kanale Sueskim Wielka Brytania stara się rozszerzyć swą ekspansję na kraje Azji Mniejszej dążąc do całkowitego wyzwolenia narodów i społeczeństw wóród narodów Środkowego Wschodu.

Anglia zachowuje swe pozycje strategiczne w Egipcie mimo, że parędegi ataki operacyjne żądu wycofania wojsk brytyjskich, Palestynie przekształca ona w swą potęgę na bazę strategiczną na Bliskim Wschodzie.

Stosunki Wielkiej Brytanii z Irakiem opierają się na t. zw. układzie sojuzejniczym z 1930 roku, na mocy którego Anglii uzyskują ogromne koncesje naftowe i prawo do kontroli nad silami zbrojnymi Iraku. W ten sposób kraj ten faktycznie utracił niepodległość. Korzystając z Iraku, jako bazy strategicznej, Wielka Brytania usiłuje wywierać wpływ na sąsiadujące z nim kraje, o czym świadczy m. in. zajęcie przez wojska brytyjskie Basyru.

Chcąc umocnienia pozycji w strefie Kanalu Sueskiego tłumaczy się również zawarcie układu z Transjordanią, w marcu 1946 r. Układ ten, podporządkowując faktycznie Transjordanię Anglii, wywołał, jak wiadomo, niemałe poruszenie w światowej prasie demokratycznej. W zbiorczych planach Wielkiej Brytanii dąży ona do odgrywania roli w Egipcie, Dardanele znajdują się w gruncie rzeczy pod kontrolą Wielkiej Brytanii, jakkolwiek Anglia nie ma na to żadnych podkładów prawnych. Angielskie siły zbrojne wciąż jeszcze okupują wyspy Dodekanezu, blokując w ten sposób Morze Egejskie.

W strategicznych planach Wielkiej Brytanii zamienną rolę odgrywa również, jak wiadomo, Grecja. Narzucając za pomocą swych bagnetów narodowi greckiemu ustrój monarchistyczno-faszyzowski, Wielka Brytania dąży do utrwalenia swych wpływów na Morzu Egejskim. Należy przede wszystkim stwierdzić, że w wyniku drugiej wojny światowej Wielka Brytania utrzymała i rozszerzyła swoje panowanie na Morzu Śródziemnym.

Czy oznacza to, że po wyeliminowaniu wpływów włoskich i częściowo francuskich Wielka-Brytania stała się niepodzielnym władcą Morza Śródziemnego?

Po drugiej wojnie światowej Stany Zjednoczone w poszukiwaniu nowych rynków zbytu i źródeł surowców zwróciły się w kierunku krajów śródziemnomorskich. Stany Zjednoczone stały się potężnym rywalem Wielkiej Brytanii na tym terenie, chociaż popierają one dotychczas stanowisko Anglii we wszystkich najważniejszych „morskich” kwestiach.

Reakcyjni politycy, amerykańscy ponie-

rają politykę Wielkiej Brytanii, zmierzającą do utrwalenia panowania faszyzmu w Grecji i Salazara na Pirenejach i wraz z Anglikami popierają monarchistów włoskich i greckich oraz najbardziej wsteczne elementy w innych krajach śródziemnomorskich.

Utrwalenie władzy ludu w jednym z krajach śródziemnomorskich i zwycięstwo demokracji w innych, godzi bowiem w podstawy panowania zarówno imperializmu brytyjskiego, jak i amerykańskiego. Toteż Stany Zjednoczone chcą się z góry zaważać przeciwko takiej możliwości.

Tu jednak kończy się zbieżność interesów USA i Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym. Poza tym interesy ich są sprzeczne. Mocarstwa te dzieli przede wszystkim sprawa nafty. Swego czasu amerykańskie towarzystwo naftowe Petroleum Reserve Corporation oznajmiło o swym zamiarze budowy wielkiego transarabskiego naftociągu, na co towarzystwo uzyskało zgodę rządu Arabii Saudyjskiej. Niedawno eks-

portowo-importowy bank USA udzielił temu państwu pożyczki w wysokości 30 milionów dolarów. Dowodzi to, że kapitał amerykański zdobył na tym terenie poważne pozycje. Amerykanie budują na terenie Arabii autostrady i lotniska. Wpływy USA sięgają również terenów Kanalu Sueskiego i Egiptu, gdzie dotąd kwaterują wojska amerykańskie.

Prasa amerykańska oznajmiła niedawno, że marynarka wojenna USA zamierza pozostawić na Morzu Śródziemnym stałą eskadrę, chociaż mocarstwo to nie ma na tym terenie ani jednego skrawka „własnego” terytorium. Okrety wojenne Ameryki mają swą bazę w jednym z portów francuskiego Maroka.

Tak więc na Morzu Śródziemnym rozwija się poważna rywalizacja między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.

Oba mocarstwa, rywalizujące ze sobą o wpływy, ignorują i w jednakowej mierze narażają na szwank najżywniejsze interesy krajów śródziemnomorskich

Kim są hitlerowscy zbrodniarze ostatniom wydani Polsce

WARSZAWA (SAP). — Spośród 77-ciu zbrodniarzy hitlerowskich wydanych ostatni naszym władzom wymiaru sprawiedliwości z amerykańskiej strefy okupacyjnej znajdują się „asy” zbrodni i sadysty, zbi ry na miarę Greisera Goetha czy Fischera. Galerie te otwiera general SS — Richard Hildebrand — szef osławionego Rassen und Siedlungs Amt w Berlinie „zaszczytomy” zamieszczeniem na pierwszej liście, przestępów wojennych. Hildebrand odpowiedzialny jest za masowe mordy Polaków i Żydów. Na drugim miejscu znajduje się generał policji G. Korsemann, który podczas okupacji grasował w Poznaniu, a później w Lublinie w sadystyczny sposób znecał się nad Polakami.

Dwóm pierwszym nie ustępuje kobieta — powtór Johanna Langenfeld, główna dozorczyni komór gazowych w Oświęcimiu. Dokąd została przeniesiona na własną prośbę przekładając te właśnie prace nad akcją, bluzując nie dająca żadnych „emo-

cji” i zysków. Przy komorach gazowych bowiem grabiono mienie nieszczesnych ofiar.

Wśród zbrodniarzy wydanych Polsce znajduje się Polak regent Emanuel Andrzejewski kat z obozu Oświęcimskiego, SS Hauptschaffaufuhrer Paul Buchmeister, Friedrich Demmer — inspektor sprawiedliwości w Czeszochowie. Jest tu jeszcze niestety jeden Polak zdrajca, szpieg na żołdzie Berlina sprzed wojny Bruno Marszałek, który podczas okupacji zmienił nazwisko na Marszałek Był on w t. zw. Gen. Gubernii kierownikiem z Arbeitsamtów. Zajmował się organizowaniem Japank i wywożeniem tysięcy Polaków na roboty przymusowe do Niemiec. Dalej jest tu szefinja Sondergerichtu w Krakowie — Michol Albert szef komandatury w Majdanku, Erik Musfeld kierownik policji niemieckiej w Poznaniu, H. Reinefart, komendant gestapo Franse Schauer i wiele innych. Jak donosiłmyśmy oświadczył z tych zbrodniarzy sześciu niebawem przewieziona do więzienia Mokotowskiego.

Ekspansja Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej

Drugi ekspansji Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej przebiegał przez różne etapy natekania. W chwili wybuchu wojny, w roku 1939 udział Stanów Zjednoczonych w imporcie do krajów Ameryki Łacińskiej wynosił 34,9 proc. w eksporcie — 31,3 proc.

W ciągu lat wojennych cyfry te uległy radykalnej zmianie z powodu wyrugowania dawnego importu niemieckiego i włoskiego. Na tym jednak nie skończyła się gospodarcza penetracja U. S. A.

W czasie wojny wielkie Zjednoczenia przemysłowe i handlowe amerykańskie ona nawały przez ligne wkłady inwestycyjne wiele galezi życia gospodarczego krajów

Ameryki Łacińskiej. Jednocześnie polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych w stosunku do tych krajów stała głównie w kierunku rozwijania tam tych gałęzi przemysłu, których mogły uniezależnić te kraje od Europy.

Jednocześnie wielkie firmy monopolistyczne zajęły się szczególnie w roku 1944 zakupywaniem ogromnych przestrzeni ziemi w republikach południowo-amerykańskich. W tym czasie firma „Standard Oil” nabyła 25 milionów hektarów ziemi w rejonie naftowym w Chaco, firma „Bryden Cooper” działająca w Chile na nabytach przez siebie terenach, wprowadziła swoje, nie uzgodnione z krajowymi, prawa zwy-

Niemcy pod okupacją

10.000 kg złota

Berlin. — W dalszej akcji poszukiwania drogich kamieni i metali szlachetnych, ukrytych przed kapitulacją przez hitlerowców, 2.000 funkcjonariuszy wojska i policji przeprowadziło rewizję w Berlinie.

Na podstawie dokumentu, który wskazywał, że w Slesziku-Holstynie przechowano w pewnym miejscu 5 kg srebra, znaleziono miast 5 — 24.000 kg srebra i 10.000 kg złota. Dotychczas jeszcze nie zdecydowano o przeznaczeniu znalezionych skarbów.

Trzy i pół miliona przesiedleńców w sowieckiej strefie

Lipsk. — Sowiecki Zarząd Wojskowy podaje, że na terenie sowieckiej strefy okupacyjnej osiedlono dotychczas trzy i pół miliona osiedleńców. W akcji działają setki komitetów, mających na celu usprawnienie osiedlania i niesienia pomocy przesiedleńcom, którzy korzystają z wszystkich możliwych udogodnień, tak w transporcie, jak i w osiedlaniu. Wsielency, którzy przyjechali z Czechosłowacji, znaleźli zatrudnienie w ich własnym zawodzie i to głównie w przemyśle włókienniczym w Turynie.

Helgoland będzie przeorany bombami

Hamburg. — Na wyspie Helgoland nastąpi w najbliższym czasie rozsadzenie wielu tysięcy ton materiałów wybuchowych, ukrytych w 22-kilometrowym labiryncie podziemnych korytarzy. Jest to amunicja byłej niemieckiej armii i floty wojennej. Wskutek wybuchu, który najprawdopodobnie przeorze całą wyspę, nie zostanie uszkodzone urządzenie portowe, ani latarnia morska.

Prywatna własność mieszkańców, którzy zakopali w czasie wojny swój dobytek na wyspie, będzie przedtem odszukana i zwrócona właścicielom. W tym celu byli mieszkańcy Helgolandu muszą przekazać władzom wojskowym rysunki z dokładnym określeniem miejsca ukrycia ich dóbr.

Nowa organizacja separatystyczna

Bazylen. — We francuskiej strefie okupacyjnej powstała nowa organizacja separatystyczna pod nazwą „Alemisch-Schwäbisch Heimatbund”. Kierownikiem jej jest dr. Dietrich, a popierają ją monarchiści austriaccy. Integralną częścią jej członków stanowią katolicy.

W wielkiej mowie wygłoszonej w Rouen przywódcą komunistów francuskich Maurice Thorez, zajmując się sprawami polityki międzynarodowej, wskazał na konieczność zajęcia właściwego stanowiska wobec Niemiec.

„Co trzeba zrobić — powiedział — określić jasno postanowienia w Poczdamie. Należy przeprowadzić likwidację faszyzmu w Niemczech i gdzie indziej; realizować rozbrojenie wojskowe i gospodarcze Niemiec, zniszczyć ich przemysł wojenny, zredukować ich potencjał przemysłowy, kontrolować poważnie resztki ich ciężkiego przemysłu.

Trzeba zlikwidować kartele i trusty niemieckie, które przygotowały rozwój narodowego socjalizmu i jego wojnę o państwo nad światem.

Ci, którzy przyjęli na siebie ciężar przyszłych losów Niemiec, zamiast opierać się na elementach reakcyjnych i resztkach hitleryzmu, powinni w interesie pokoju popierać Niemcy na drodze demokratycznego odrodzenia. Powinni podtrzymać siły postępowe i demokratyczne, jeszcze słabe, i dodać im odwagi, zastosować środki, które pozwolą podźwignąć się narodowi niemieckiemu i zająć w przyszłości miejsce w społeczności narodów cywilizowanych, gdyż nie powinno się czynić narodu niemieckiego z hitlerowskimi zbrodniarzami. Dla zbrodniarzy i kryminalistów — zembicjal Ale od narodu niemieckiego oczekujemy, że będzie wprost, aby naprawić zło, które wyrządził całej Europie. Niemcy, arszowały nasze bogactwa, wy-

woziły nasze wyroby. Sprawiedliwość wymaga, aby zwróciły to, co ukradły, abyśmy otrzymali węgiel, drzewo, bydło, maszyny potrzebne do odbudowy. Nie chodzi tu przecież o branie, tylko o odebranie.

Nie możemy dopuścić do tego, aby zaczęto popełniać błędy z okresu po poprzedniej wojnie i aby myślało się bardziej o przyjęciu z pomocą Niemcom, niż oformi ich agresji. Niesięty, niektórzy są gotowi zmazać reparacje. Oni są gotowi raczej finansować „od nowa” odbudowę Niemiec, niż przyjąć z pomocą narodom, które były ofiarami hitlerowskiego barbarzyństwa.

Alę my, Francuzi, nie chcemy i nie możemy zapomnieć, że pod pretekstem umożliwienia po wojnie kapitalistom niemieckim placenia reparacji, kapitaliści francuscy, angielscy i amerykańscy finansowali w istocie odbudowę przemysłu niemieckiego, finansowali w istocie dobrobyt Niemiec, dali w ręce Hitlerowi narzędzie wojenne, którym próbował on zawojuwać świat.

Jedyny środek organizowania pewnego i trwałego pokoju to porozumienie między narodami, które dźwigały główny ciężar wojny przeciw hitlerowskiemu Niemcom, a więc porozumienie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Zjednoczenie wielkich narodów demokratycznych i wólnych ludów pozwoliło odnieść zwycięstwo militarne nad faszyzmem. Jedynie to porozumienie może zapewnić pokój i zapobiec ponownej agresji niemieckiego imperializmu.”

czajnie, jak to stwierdził deputowany chilijskiego parlamentu Realos.

Na podstawie posiadanych w republikach południowo-amerykańskich koncesji i uprawnień gospodarczych, czyniły polityczno U. S. A. niejednokrotnie ingerowały w wewnętrzne sprawy południowo-amerykańskich krajów, przy czym te ingerencje nie zawsze ograniczały się jedynie do spraw natury gospodarczej.

Stany Zjednoczone, dążąc do uzależnienia od siebie nie tylko w gospodarstwie, ale i w politycznym znaczeniu krajów całego kontynentu amerykańskiego.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych charakteryzująca się w głównej mierze troską o bazy oceaniczne, nie omija także zagadnienia baz lądowych, szczególnie zaś baz na terenach Ameryki południowej. Jeszcze 1 grudnia 1945 r. parlament U. S. A. skłonił w sprawie nie owakuwaną zajętych w czasie wojny baz południowo-amerykańskich. Sprawa tych baz stawała się niejednokrotnie przedmiotem awansów pertraktacji handlowych. Ekwadorowi na przykład proponowano pożyczkę w wysokości 15 milionów za prawa wykorzystania baz morskich i lotniczych na wyspach Galapagos. Tak samo proponowano kompensację za bazy na San Salvadorze i na Kubie.

Wygłoszona w maju bieżącego roku mowa Trumana o „współpracy między amerykańskimi” ilustruje dokładnie kolonialną tendencję U. S. A. w stosunku do małych państw Południowej Ameryki.

Tę tendencję polityki Trumana znalazłby należytą ocenę ze strony nas pracujących państw Ameryki Łacińskiej. Na kongresie południowo-amerykańskiej Konferencji Approbował stanowisko wódcz amerykańskiej Pracy, która się odbyła w Meksyku, przedstawiciele Związków Zawodowych wszystkich państw łacińsko-amerykańskich przeciwstawiali się ostro tak pojęwanej „współpracy”. Wysoce charakterystyczne w tej sprawie przemówienie wygłosił przewodniczący chilijskiej Federacji Nauczycielskiej, Godoy Urrutia, który powiedział:

„Naród nasz obecnie jest wassałem timpe ryalizmu w potrojnym znaczeniu: gospodarczym, kulturalnym i politycznym. Przyjęcie propozycji Trumana narzucałoby jeszcze niewolnictwo w dziedzinie wojskowej”.

Zwolennicy równoprawnień małych państw i prawdziwej demokracji wódza w polityce Stanów Zjednoczonych i w ich ekspansji w Ameryce Łacińskiej jeszcze jedno dowód antydemokratycznych imperialistycznych tendencji. *L. Komarowski*

Problemy dunajskie

Wzrost produkcji w państwach przemysłu metalowego

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka, omawiając sytuację w basenie dunajskim, podkreśla, że wydawałoby się, iż po klęsce Niemiec faszyzowskich państwa nadduńskie zdobyły niezależność i nie ma specjalnych przyczyn podnosić t. zw. problemu dunajskiego.

Jednakże pewne kółka amerykańskie i brytyjskie stworzyły ten problem sztucznie, dążąc do tego, aby Dunaj z czynnika współpracy gospodarczej stał się z powrotem na rzedziem gospodarczej i politycznej presji na te państwa. To, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania próbują podporządkować żeglugę na Dunaju swej kontroli, świadczy o ich pragnieniu odrodzenia dawnego systemu dunajskiego z czasu, kiedy państwa naddunajskie nie posiadały niepodległości. Dobre wiadomości, że Stany Zjednoczone wraz z Wielką Brytanią dążą do ustanowienia „międzynarodowej kontroli“ na Dunaju i anglo-amerykańskiej kontroli całokształtu życia gospodarczego krajów naddunajskich. Politykę tę stosują nie tylko wobec dawnych satelitów Niemiec hitlerowskich, lecz i wobec państwa sojuszniczego — Jugosławii.

Oficjalne czynniki jugosłowiańskie podały w czerwcu do wiadomości, że władze sojusznicze zatrzymały 166 statków jugosłowiańskich w Linzu. Rząd jugosłowiański zwracał się wielokrotnie w tej sprawie do sojuszników, nie otrzymując jednakże odpowiedzi. W końcu sierpnia Jugosławia była zmuszona wystosować pismo do sekretarza generalnego ONZ, żądając rozpatrzenia sprawy bezprawnego zatrzymania 6 statków pasażerskich, 16 holowników, 18 statków-cystern, 11 barek i innych statków, które należały do Jugosławii i zostały skradzione przez Niemców, a teraz są przetrzymywane w górnym biegu Dunaju w amerykańskich strefach okupacyjnych Austrii i Niemiec. Mimo wystosowania tego pisma, władze amerykańskie nie zwróciły tych statków Jugosławii. Prasa amerykańska i brytyjska otwarcie podkreśla, że celem tego bezprawnego przetrzymywania statków jest wywarcie gospodarczej i politycznej presji na państwa naddunajskie, aby uzyskać rozwiązanie problemu dunajskiego w duchu sprzyjającym interesom Wielkiej Brytanii i Ameryki, ale wbrew interesom państw dunajskich. Związek Radziecki czyni wszystko co jest w jego mocy, aby ułatwić państwom naddunajskim przywrócenie żeglugi na Dunaju i przyspieszyć ich niezależny rozwój gospodarczy. Natomiast po wyzwoleniu „basenu“ dunajskiego radzieckie jednostki wojskowe oczyściły Dunaj aż do strefy amerykańskiej (do Linzu) z min, zatopionych barek i zawalonych mostów, umożliwiając w ten sposób żeglugę na całej tej trasie. ZSRR wrócił Jugosławii ponad 150 statków. Czechosłowacji około 30 statków i wiele statków towarzyszym węgiersko-radzieckim i rumuńsko-radzieckim. To pomogło zwiększyć obrót handlowy między tymi państwami.

Przeglądając prasę państw naddunajskich można stwierdzić, że taniejszą opinią publiczną aprobuje stanowisko ZSRR.

a mianowicie, że same tylko państwa naddunajskie mogą i muszą rozstrzygnąć problem dunajski.

Tak więc rumuński premier Petru Groza w artykule z 13 sierpnia pisał: Jesteśmy przekonani, że problem dunajski nie może być rozwiązany przez traktat pokojowy. Musi być rozstrzygnięty przez specjalną umowę, w której muszą uczestniczyć tylko państwa dunajskie. Gazeta „Swobodno

Ceskosłowensko“ pisze: demokratyczne państwa naddunajskie nie chcą nawrócić do dawnej sytuacji na Dunaju. Chcą tylko jednego — samym decydować o swym losie. I dlatego witają plan radziecki, zgodny z którym problem dunajski musi być rozwiązany przede wszystkim przez te państwa, których on bezpośrednio dotyczy. Te wypowiedzi obrażają nastroje i dążenia narodów państw naddunajskich.

Dywersanci niemieccy na wyspie Wołyń

WOŁYŃ (ZAP). — Na terenie wyspy Wołyń zanotowano w ostatnim czasie wypadki dywersyj niemieckiej, polegającej na składaniu kamieni na torach kolejowych. Wyspa Wołyń składa się z obszarów, które są w dużej mierze zdziedziczone, co znacząco ułatwia pracę dywersantom niemieckim. — W zasadzie Niemcy z wyspy są już usunięci, a jednakże akty dywersji nie ustają. Ostatnio czynniki bezpieczeństwa zatrzymali tu pewnych osobników narodowości niemieckiej, którzy podejrzani są poważnie o wykonywanie prac dywersyjnych. Było to bardzo pożądaną, by nasze władze bezpieczeństwa wzmocniły posterunki stacjonujące na terenie wyspy, by przy ich pomocy zlikwidować zupełnie ukrywających się w lasach Niemców.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa w Świnoujściu wpadły na trop organizacji niemieckiej w tym mieście. Zaarrestowany został Erich Bartik, nauczyciel niemiecki, który — jak wykazały dochodzenia — zwołał nad swego domu Niemców na zebrania organizacyjne, organizował wykłady, prowadził kursy i udzielał instrukcji dotyczącej metod prowadzenia ak-

cji dywersyjnej na terenie wyspy. Organizacja była oparta o wzory hitlerowskie, a celem jej było organizowanie i dokonywanie aktów terroru przeciwko państwu polskiemu. W czasie śledztwa, które zostało przeprowadzone przeciw Bartikowi, przynajmniej on do kierownika powyższej akcji. W tych dniach wojskowy sąd dorozączy w Szczecinie skazał na karę śmierci Niemca Bodo Zielsdorfa za zamordowanie marynarza polskiego w Szczecinie — Stanisława Krupskiego.

Gen König o nowym państwie. W Nadrenii

Hamburg. — Gubernator wojskowy strefy francuskiej gen. König wypowiedział się w sprawie projektowanego nowego państwa, składającego się z Nadrenii i Palatynatu ze stolicą w Moguncji. Gen. König oświadcza, że Francja nie ma zamiaru anektować tych terenów, ale dać im tylko osobną administrację. Wyrażał on też projekt utworzenia korytarza między północną a południową częścią strefy francuskiej, które oddzielone są strefą amerykańską.



Nawet przemówienie Byrnesa Niemcom nie pomoże

KATOWICE (ZAP). — W sierpniu b. r. mimo, że zależało się go do miłoścy urlopowych — produkcja w przemyśle metalowym nie tylko nie spadła, ale wręcz przeciwnie, poszła o 11% w górę w stosunku do lipca b. r.

Na pierwszy plan wysunął się przemysł tabory kolejowego. Wartość jego produkcji w sierpniu wyniosła 17.000.000 zł przedwojennych, gdy w lipcu wynosiła ona — 15.247.500 zł przedwojennych.

Wykonano w sierpniu 627 wagonów towarowych — czyli o 120 wagonów więcej niż w lipcu b. r. Zbliżamy się ku planowej cyfrze: 1.000 wagonów miesięcznie! — Loko-motywy (polskiego typu, mod. Typ 45) wykonano 10 sztuk — o dwie więcej niż w lipcu b. r.

W ubiegłym miesiącu nasz przemysł metalowy wykonał 4.095 szt. rowerów (w lipcu 2.030). Według planu produkcji na września, wzrosła ona do 5.000 sztuk rowerów.

Wydatnie zwiększyła też produkcja drutu, gwoździ i wyrobów z drutu. Wyniosła ona w sierpniu 3.200.000 zł przedwojennych (w lipcu 2.559.600 zł).

W dziedzinie przemysłu mebli stalowych i okuć budowlanych, wyrobów z blachy oraz w przemyśle obrabiarkowym i maszyn rolniczych zaznaczyła się również wyższa produkcja.

Ogólna wartość produkcji w sierpniu b. r. wyniosła 46.064.000 zł przedwojennych, czyli 1.130 miln. zł wartości obecnej (produkcja lipcowa wynosiła 41.263.300 zł przedwojennych). Plan w przemyśle metalowym wykonany został w sierpniu w 107%.

W kilku wierszach

London. — Radio moskiewskie podaje z Szanghaju, że dwie dywizje wojsk Kwantungu przeszły na stronę wojsk komunistycznych.

London. — Ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje „podobno“ notę (trzećcia z kolei) do Czechosłowacji, w której żąda, by Czesi zapobiegli wszelkim możliwym „rozłamom“ nielegalnemu przemieszczaniu Polaków przez Czechosłowację do krajów zachodnich względnie na terenach okupacji w Niemczech.

Moskwa. — Jak donosi tutejsze radio, dziennik „Krasnaja Zwiezda“ domaga się wycofania procesu cesarzowi Japonii jako przestępcy wojennego.

Sztokholm. — Z Oslo donoszą, że syn znanego pisarza Knut Hamuna został skazany na 9 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych za współpracę z Niemcami podczas wojny.

Berlin. — Jak komunikuje brytyjska agencja prasowa w Niemczech, w jednym z wierszy w „Hannoverscher Zettel“ Wilhelm Friedrich Boettiger, „Kata Berlina“. Pomocnicy inżyniera Roetgera dokonali egzekucji osób zamieszanych w zamach bombowy przeciwko Hitlerowi dnia 20 lipca 1944 r. Został on stracony w szpitalu w Hannoverze w sierpniu br. Wśród ofiar „kata Berlina“ znajdował się jeden młodszy niemiecki i 4 generałów.

Praga. — Wedle oświadczenia czechosłowackiego ministra opieki społecznej, Najwyższy Czechosłowacki Trybunał w ciągu ostatnich trzech dni (30.000) formułował (1) zabitych w walce lub zakatowanych przez Gestapo.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Od tygodnia słyszymy detonacje. To nie rozminowanie, które nas niepokoiło przez całą zeszłą wiosnę — to burzenie resztek poczty głównej i dworca pocztowego za Żelazną. Ciężkie betonowe bloki opierały się zwycięsko wszelkim zakusom i niedostępnym, jako ostatnie bastiony naszych wspomnień i może uszych — wbrew wszelkiemu rozsądkowi — nadziei. I na nie przy szedł kres, i rozkruszają się w ślad za wzbuchami, w pył zmieniając nasze nawyki i nasze obrazy minicjony Warszawy. Tyle się tam miało do załatwienia... Ież to listów poście restante nie znalazło adresata, a ile wytkniętych w ogóle nie przyszło! Ie razy zachodziło się do okienka przekazy-zów, czy może oczekiwane pieniądze już nadeszły? A tak ich było potrzeba, i tyle się już na konto tej spóźnionej przesyłki wydawało!

Wielki zegar wskazywał dokładną godzinę — zawsze spoglądało się na niego, przejeżdżając autobusem — chociaż w tym autobusie był również zegar... Wielka kula, globus, stała na szczycie — aż pewnego razu spadła i zabiła właśnie wychodzącego dyrektora poczty (o parę kroków odemnie). Fatum, czy nomen, czy ananke, czy przez naczynie — jak to kto chce nazwać... To detail — powiedział by Wiech, a rzecz zasadnicza, że z tymi kruszącymi się murami znówu odeszło trochę naszego życia, naszej Warszawy, naszych wspomnień. Tak samo, jak z tymi murami dworca pocztowego za Żelazną — przecież przetrzymaliśmy, jak pod nie podrywano ziemię, jak szeregi wagoników i furmańek wyspływały tam gruz pod fundamenty, jak potem bloki betonowe rozpadały porządek w odwróconej korespondencji... Dziś w detonacjach roz-wiewają się nasze wspomnienia. Równa

się teren, aby na nim powstało coś, co już nie będzie nasze. Może będzie piękniejsze, bardziej imponujące; ale nie to, na czym się tylokrotnie życzmy, w czym-braliśmy udział bezpośredni.

Nie możemy przywyknąć do tej nowej Warszawy. Widzieliśmy przebijając jakieś mury na trasie przedwojennej ulicy Marszałkowskiej. Ma iść prosto aż do Żoliborza, wielkomińska arteria, szeroka, europejska, niby parskie Pola Elizejskie, europejska, niobicy Paseo de Gracia, Rozmach, urbanistyczna potęga. A my, ludzie małej wiary, czujemy się, że jeszcze tych innowacji nie ma, że gdzieś się po dawnemu kręta aleją przez Orząd Saski i wyjeżdża prosto na spaloną Żelazną Bramę...

Stare nawyki. Konserwatywizm, negacja postępu. A przecież tkwią w nas z korneinami, i czujemy się, kiedy nam miarodajnie czynnik miejskie mówią, że wobec zajęcia placu Kazimierza Wielkiego na „Dom Słowa Polskiego“ prawdopodobnie targ przeniesie się na plac za Żelazną Bramą. Ożywił się dawne tradycyjne targowisko, martwe dzisiaj i opuszczone, ożywił się dzielnicza, z którą wiąże się tyle przeżytych mieszkańców Orlej, Białej, Leszna i Starego Miasta.

Stara Strzelecka, która czterdzieści pięć lat siedziała przy straganie w halach Mirowskich, zmarła w Czestochowie w prz-tulku, wyseledona po powstaniu z Warszawy. Nie mogła przeżyć rozłąki z miejscem, z którym się żyła. Mieszkała na Piwniej pod Halą handlową wartywem, miała sześcioro dzieci. Jej świat zaczynał się na Starówce, kończył na Wielopolu. Na tej przestrzeni przeżywała czynie 1905-19 rok, na tej przestrzeni wchowały się jej dzieci, bojownicy zmartwychwstałej Polski. A kie-

dy stamtąd wyszła w świat daleki, nie prze-trzymała.

Strzelecka nie jest ważna, jako Strzelecka. Ale ważna, jako symbol tych ludzi, twardej, bojowej, obczymych z życiem, uczestników rewolucji 1905-go roku, wrogów niemieckich podczas pierwszej okupacji w 1917/18 i zacieklej bojowników podziemiu okupacji drugiej, których zasieg wiadomości nie wykraczał poza własne podwórko, ale intencja obejmowała cały kraj, którzy się zwarli w jedną masę, odprzyna na wszystkie przebiegłości okupanta. Ci właśnie wrócili na stare śmieci, ci tworzą nadal trzon ludności warszawskiej, czy na Koszykach, czy na Pożanickiej, czy przetrzeźnieni sprzed Polonii na plac Kazimierza i znówu dalej za Żelazną Bramę. Oni two-rzyli tłumy czestochowskich kompanii sprzed paru tygodni i oni witali niedawno swego Kilińskiego, który powrócił na plac Krasieński. Szary tłum warszawski, warszawska ulica.

Kiliński jest na Chrypus. Pierwszy po powstaniu znalazł się Chrystus na balustradzie kościoła św. Krzyża, potem ustawio-no uszkodzonego nieco Kopernika. Trzeci stał Kiliński jakiś czas naprzeciw muzeum, cztery trafił na swoje miejsce. I na tym bodaj koniec. Chopina nie ma. Sapera nie ma. Lotnika nie ma. Legionisty nie ma. Ksiej-cia Józefa nie tylko nie ma samego, ale nawet okół mu rozwalono w przystępnie-żorliwości. Zygmunt III leży w kawałkach w muzeum pierwszy raz nowalony od trzy-stu lat swego łożenia. Warszawa zawsze była uboga w pomniki w porównaniu z Wiedniem czy Paryżem; teraz jest prawdziwą nędzą.

Jedyna pociecha, że arcydzieło Thorwald-sena istnieje w odlewie w Kopenhadze, więc pomnik Księcia Józefa nie przesadzi bezpowrotnie.

Zdawało by się, że pomnik, to zagadnie-nie wyższej kultury, to poziom sztuki, nie interesujący tak zwanego szarego oby-wa-tela. Tymczasem w pierwszym lepszym z-stawieniu ofiar na budowę pomnika Ew-

stafa w Warszawie widnieją nazwiska lu-dzi pracy, a przy nich bynajmniej nie drob-ne sumy. Pracownicy spółki gastronomicznej — 5.270 zł.; Członkowie Zrzeszenia Sze-wców i Cholewkarzy — 11.800 zł.; z rozrywki piłkarzowie — 835 zł.; nagroda z konkur-su — 300 zł. Te spisy, przynoszące co dzień po kilkadziesiąt tysięcy, dowodzą nie tylko popularności celu; dowodzą też wysokiego stonia kultury w najszerszych warstwach narodu no i — last not least — ukończenia stulecia.

Na pomniku nie kończy się ofiarność. Oto koncert Polskiego Radia na odbudowę Warszawy wypełniła szalenie wielka sala Romy. Każda impreza pod hasłem odbudo-wy ma zapewnić powodzenie.

Z imprezami kulturalnymi nie jest do-brze. Teatry powstają zgrane sztuki sprzed ferii letnich. Dobrze jeszcze, jeżeli w Teatrze Polskim są „Grube Ryby“, bo przecież tam się idzie nie na znają od tyłu lat sztukę, lecz na wspaniałą grę Sołskiego. Ntomiast ten miły, ale odwieczny już „Dzień bez kłamstwa“, albo „Skarłatne róż-e“, albo „Produkcje pana Branda“ nie schodzą z afisza, choć dawno się przejadły.

Starych zaś bywałych teatralnych prze-rządnie okarna na wiadomości, że na ma-letkiej scenie „opery“ na Marszałkowskiej 8 ukazuje się 17-go września... „Wesele“ Wyp-siańskiego. Warszawa — w najłepszych „swych“ czasach nie umiała wczuć się w at-mosferę niestylchanie specyficzną pogro-bowca romantyzmu. Sztuki Wyspiańskiego dawane były poprawnie, z doskonałymi aktorami i z precyzją dekoracyjną — a przecież ci niezliczeni, którzy pamiętają pierwsze przedstawienia „Wesela“ w Kra-kowie, wychodzili z teatru warszawskiego z zawodem, że to może nawet piękniejsze, ale przecież nie to... Coś tak, jak z War-szawą przyszedł.

„Ale „Wesele“ w teatrze Poredu... Chciało-by się zaprezentować, użyć silnych argu-mentów, że to coś w rodzaju profanacji — ale czyż ci laudatores temporis acti — chwalecy dawnych czasów — znajdują dziś ja-kie podstęgi...“

Dr. Edward Borkowski

Niebezpieczeństwo chorób wenerycznych i ich zwalczanie

Dnia 10.IX w „Życiu Warszawy“ ukazała się p. t. „Opiekunowie Niemiec“ taka wzmianka Londyn (API) Agencja Reutersa donosi, że statystyka radia francuskiego wykazała iż więcej niż 1/3 członków armii amerykańskiej — 363 na 1000 — cierpi na choroby weneryczne.

Jest to największy procent notowany kiedykolwiek w jakiegokolwiek armii. W 20 proc. są to wypadki syfilisu.

Wśród kobiet cywilnych badanych w lipcu jako podejrzanę, 47 proc. cierpi na syfilis.

W Polsce nie jest tak źle, ale również nie jest dobrze. Fala chorób wenerycznych z ośrodka gdzie ich obecnie jest najwięcej (Niemcy) rozchodzi się we wszystkich kierunkach.

Choroby weneryczne należą bowiem do najczęstszych schorzeń zakaźnych (wywołanych przez zarazki). Liczba zachorowań w związku z wojną i trwającą ciągle jeszcze wędrowną mas ludności wzrosła w stosunku do zachorowań przedwojennych kilkakrotnie, a niebezpieczeństwo samych chorób, jak i ich następstwa są tego rodzaju, że należy o nich wiedzieć, a zachorowania te zwalczać wszelkimi stojącymi do naszej dyspozycji środkami.

Dziś w XX-tym wieku mamy już środki, które całkowicie i radykalnie te choroby leczą. Rok 1905 dał nam wynaleziony przez Ericha Salwarsana, następane lata udoskonaliły i po dziesiąt dniu w kile (syfilis) stosowany Neosalwarsan. Lata 1934-6 wprowadziły do leczenia rzęzaczki związki sulfamidowe, są to powszechnie znane: dagenan, sulfopirydyna, cibazol, eleudron i inne, których jednak działanie po paru latach cudownych wprost wyników w leczeniu rzęzaczki ostatnio coraz częściej zawodzi. Lata wojny dały nam w ręce lek nowy Penicylina, mającą właściwości hamowania wzrostu i rozwoju szeregu bakterii, wśród których znajdują się także zarazki kily i rzęzaczki.

Wypadki oporne na leczenie związkami sulfamidowymi oraz powikłania rzęzaczki, leczą penicyliną częstokroć w ciągu jednego, dwóch dni. Teoretycznie rzecz biorąc jeślibyśmy mieli do dostarczenia ilość tego preparatu i na odpowiednim poziomie uświadomienia stojące społeczeństwo, winna rzęzaczka, jako jedna z chorób społecznych w ciągu najbliższych lat stać się jednym z najrzadszych schorzeń.

Niezmiernie ciekawie zarysowuje się w świetle wiadomości nadchodzących z Ameryki swista leczenia kily (syfilisu) również penicyliną, przy czym leczenie, które obecnie w zależności od okresu choroby w jakim zgłasza się do lekarza chory, trwa od roku do dwóch lat, ma trwać tylko od 2-ch do 3-ich tygodni. Doświadczenia i obserwacje poczynione na ten temat w Ameryce każą przypuszczać, że tak jak już dziś w wypadkach rzęzaczki stosujemy w Polsce penicylinę, tak za rok lub za parę lat będziemy stawali ją z niemniej dobrym rezultatem w leczeniu kily.

Dziś jeszcze stoł na przeszkodzie w powszechnym stosowaniu penicyliny w Polsce brak jej na rynku krajowym, gdyż te ilości które otrzymujemy z zagranicy nie pokrywają jeszcze zapotrzebowania. Produkcja krajowa, afe na razie jeszcze laboratoryjna, która jest prowadzona w Łodzi i Krakowie ma na celu przygotowanie tak zwanej — hodowli szczepów... Penicylina bowiem jest wytworem przemiany materii penidziaka (grzyba) zwanego po łacinie, penicillium notatum,

hamującego wzrost wrażliwych na nią bakterii Polska ma otrzymać kompletnie wyposażoną fabrykę z Kanady, a wtedy i sprawa nasycenia rynku w ten lek zostanie także rozwiązana.

Choroby weneryczne są uleczalne, lata najbliższe dadzą nam możliwość szybkiego przeprowadzania tak dziś niekiedy długich i uciążliwych leceń, Państwo przystępuje do szeroko zakrojonej akcji zwalczania chorób wenerycznych.

Ministerstwo Zdrowia na odcinku zwalczania chorób wenerycznych projektuje:

- 1) Wprowadzenie leczenia bezpłatnego;
- 2) rozbudowę sieci leczniczych placówek przeciwwenerycznych na tyle gęstych by wszystkie przypadki chorób wenerycznych mogły i musiały z nich korzystać, mając do nich łatwy dostęp i zapewnioną dyskreję osobistą;

3. uprzystępnienie badań rozpoznawczo-laboratoryjnych;
- 4) przymus leczenia względem osobników opórnych.

Jak wygląda wykonanie tego programu na terenie m. Częstochowy?

1) z leczenia bezpłatnego mogą korzystać członkowie Ubezpieczalni Społecznej w przychodni dermatologicznej Al. Wolności Nr. 3/5 oraz ludność niezamieszkała w miejskiej przychodni przeciwwenerycznej Al. Wolności 20, a za pewną opłatą można poradzić leczenie w przychodni przeciwwenerycznej Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Waszyngtona Nr. 42.

2) Podane powyżej placówki lekarskie, jeśli się jeszcze uwzględni gabinety lekarzy wolno praktykujących stanowią na terenie m.

Częstochowy zupełnie wystarczającą sieć leczniczą. Przypadki ciężkie lub zakądle dla otcoczenia mogą być leczone na oddziale skórno-wenerycznym przy Szpitalu Maltańskim (ul. Waszyngtona Nr. 42), lub oddziale skórno-wenerycznym szpitala miejskiego przy ul. św. Barbary.

3. Przy Al. Wolności Nr. 16 istnieje stacja Wassermana, która przeprowadza badania krwi na kilę i inne badania laboratoryjne.
- 4) Przymus leczenia jest stosowany w stosunku do kobiet chorych trudniących się nierządem.

Ludzie chorzy, których jest więcej niżeli się przypuszcza ogólnie, mają w Częstochowie wielostronne możliwości leczenia się, i od stopnia uświadomienia oraz obrotu ich woli zależy przeniesienie zakażenia dalej, zakażenia których następstwa dźwigią częstokroć na sobie dzieci tych osobników lekkomyślnych, (lekceważących chorobe), lub nieświadomych.

Tematem tym zajmujemy się w następnym artykule p. t. „Nowy kodeks małżeński, a poradnictwo przedślubne“.

Zgłaszać renty i uprawnienia z zagranicznych ubezpieczeń społecznych

Szereg obywateli polskich zamieszkałych w kraju ma prawo do pobierania rent z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych. Nie otrzymują oni jednak narazie tych rent, ponieważ instytucje zagraniczne nie podjęły wypłaty.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych pragnie przyżyć z pomocą uprawnionym wypłata zaliczki na renty z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych, do czasu późniejszego rozliczenia. Zakład rejestruje roszczenia o te renty również w tym celu, aby je później zbiorowo zgłosił we właściwych instytucjach ubezpieczeń zagranicą, w celu podjęcia bezpośrednio przez te instytucje wypłaty rent.

Pewna część zainteresowanych osób zgłosiła się już w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i pobiera zaliczki, jednak nie wszystkim jeszcze jest wiadoma akcja Zakładu.

Wobec tego wszystkie osoby, które:

- a) miały przed dniem 1. IX. 1939 r. przyznane renty z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych (francuskich, belgijskich, czeskich i t. n. z wyjątkiem niemieckich) i rent tych obecnie nie pobierają, albo które z tytułu swego zatrudnienia zagranicą były tam ubezpieczone i uzyskiwały warunki przyznania im świadczeń,
- b) posiadają na to dowody w postaci pisemnej decyzji zagranicznych instytucji, którym przyznano rentę, odcinków przekazów pocztowych, pism, z których treści wynika prawo do świadczeń i t. p.,
- c) mieszkają obecnie w Polsce.

Powinny zgłosić pisemnie lub osobiście w najbliższej Ubezpieczalni Społecznej wnioski o rejestrację uprawnień wzgl. o podjęcie wypłaty zaliczek na renty.

Do wniosków należy dołączyć w oryginale lub poświadczonych odpisach dowody, o których mowa wyżej

Nie należy zgłaszać się ponownie, jeżeli wniosek o wypłatę zaliczki na rentę zagraniczną był już swego czasu złożony w ZUS lub w którymś z Oddziałów Zakładu, albo w Ubezpieczalni Społecznej.

Komunikat powyższy nie dotyczy osób, które nabyły uprawnienia do rent z niemieckich instytucji ubezpieczeniowych. Roszczenia o te renty z'asza się w normalnym trybie za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznych.

P. C. K. dla pątników

W dniach 14, 15, 16, 24, 25, 26, 27, sierpnia oraz dnia 6, 7, 8, 9, września Częstochowski Oddział P. C. K. uruchomił pomoc sanitarną dla leczenia przybywających rzesz pątniczych.

Pomoc ta polegała: na opratrunkach, udzielaniu doradnie lekach i fachowej opiece ze strony sióstr i lekarzy w punktach sanitarnych na Jasnej Górze i na placu podjazdno-górnym, transportie do szpitali ciężko chorych i tych którzy ulegli jakimś wypadkom, oraz na zapewnieniu chorym miejsc w szpitalach. (Szpital Maltański, szpitala miejskie).

W cyfrach akcja ta przedstawia się następująco:

	14, 15, 16, 8	24, 25, 26, 27, 8	6, 7, 8, 9, 9	Łącznie
udzieleno pomocy osobom	317	293	1711	2891
skierowano do szpitali	12	21	24	57
zatrudniono w pracy				
lekarzy	2	2	7	
sióstr P. C. K.	9	9	12	
harczerzy	6	12	12	
auto zbrojilo km.	30	46	71	147 km

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

zaczną do innych szkół, nadto wszyscy praktykujący w warsztatach rzemieślniczych — bez względu na wiek, do chwili ukończenia Średniej Szkoły Zawodowej. Do szkół tych nie przyjmują się młodzieży upośledzonej pod względem fizycznym czy umysłowym, jak również młodzieży z niedobrą moralnie. Jest to szkoła pod każdym względem równa wszystkim innym szkołom średnim.

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Do prowadzenia i zrealizowania tej akcji przyznali się: Ojcowie Paulini — dając pewną por

Reorganizacja szkolnictwa zawodowego

Nowy rok szkolny 1946/47 przynosi szereg zmian w organizacji szkolnictwa. Szkoła Powzeczna przeduża się o jeden rok nauki, organizację kl. 8-ma, szkoły średnie traca zasadniczo kl. 1-szą, zatrzymując ją jedynie w wyjątkowych wypadkach, przestają istnieć niższe szkoły zawodowe. Najwyższe jednak zdobyce osiągnęły szkoły zwane dotychczas „szkołą dokształcającą zawodową“.

Szkoła ta ogarnia młodzież, która, po ukończeniu obowiązkowego, przedchoi do bezpośrednio do warsztatu pracy: do fabryki, sklepu i rzemiosła. Długa i ciężka przeszły szkoły te drogę, nim musiały wyszki pionierów, najlepszych jednostek wśród pracowników oświatowych, rzemieślników czy robotników zdolały nareszcie w obecnym ustroju demokratycznym zdobyć dla szkół tych należne im stanowisko.

Dziecko uboższej rodziny, bez względu częstokroć na duże uzdolnienia a umysłowe, artystyczne czy konstrukcyjne bez względu na to, ile klas szkoły powszechnej zdążyło uzyskać, ukonczony obowiązek szkolny (a czasem i nie ukonczony) stawało przy warstacie pracy, pragnąc na równi z rodzicami tylko jednego: jak najprędzej zarobić, jak najbardziej zasilić kasę, rodzinny i w miarę czasu nie dookształceniu, na czytanie książek, na wypoczynku niedzielny, na wieczorowe a zarazem i nocne godziny pracy patrzano tylko z jednego punktu widzenia: za dowolił pracodawca, zwiększyć zapłatę za pracę.

I szły co roku tysiące i dziesiątki tysięcy młodzieży do pracy, zwiększając zastępy półnalfabietów, wstrzymujących swoją ciekotną, rozwój rzemiosła, handlu i przemysłu polskiego.

Pierwszą jaskółką na tych bezdrożach była obowiązkowa niedzielną nauka dla młodocianych rzemieślników. Po całonocnej pracy w warsztacie mieli oni obowiązek części niedzielną poświęcać na naukę. Nie było to łatwe, ale było to już przełomem troski o oświatę rzemieślnika. Potem uznano prawo młodzieży do pełnego niedzielnego odpoczynku, przenosząc naukę na wieczory dnia powszedniego. Były to zmiany nieporównywalne. Aż września dn. 2 lipca 1924

r. Ministerstwo Pracy w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty ustaliły ustawowo obowiązek nauki młodocianych pracowników przemysłu, rzemiosła i handlu.

Rozporządzenie to, zobowiązując do zwalniania młodocianych 2 razy w tygodniu na dzień nauki, daje podwaliny do organizacji specjalnych szkół. Są to szkoły publiczne, a koszt ich utrzymania rozkłada się na państwo i samorządy terytorialne. Wprowadzenie w życie nowej ustawy idzie bardzo opornie: pracodawcy nie chcą zwalniać młodzieży, niechętnie chodzą i sama młodzież, której, wbrew ustawie, potrafi się zapłacić za czas nauki w szkole. I znów niestrużeni pionierzy oświaty olbrzymich rzesz młodzieży pracującej postarali się o to, by w roku 1927 wyszło rozporządzenie, mocą którego każdy uczeń rzemieślniczy do podania do egzaminu czeladniczego musi dołączyć 2 równorzędne wartości dokumenty: świadectwo odbycia 3-letniej praktyki i świadectwo ukończenia 3-letniej szkoły dokształcającej zawodowej.

Od tej pory sprawa oświaty rzemieślniczej posuwa się wyraźnie naprzód. I Częstochowa ma swoje szkoły dokształcające zawodowe. A choć istnieje one od 1919 roku, choć mają przydzielony im przez Zarząd Miejski specjalny budżet, własne kierownictwo dla każdej szkoły, własny personel nauczycielski, choć wyuczyli już kilkadziesiąt absolwentów i absolwentek rzemieślniczych, mimo wielu artykułów w miejscowej prasie — społeczeństwo zdaje się o nich nie wiedzieć. Kwestionują ich uprawnienia do Władze Kolejowe, to Zarząd Miejski, to znów Związki Zawodowe — mimo iż wszystkie rozporządzenia władz oświatowych mówią wyraźnie o pełnych prawach szkół państwowych dla szkół tego typu, uzależniają je, na równi z innymi szkołami średnimi, bezpośrednio od Kuratorium Szkolnego.

Szczególnie ciężką ma drogę Szkoła Dokształcająca Zawodowa Żelazna. O ile ogół społeczeństwa polskiego uznał ostatecznie prawo młodocianych rzemieślników do kształcenia się, to tylko stosunkowo nieliczne, najwiastwiejsze jednostki doceniały wartość wykształcenia zawodowego ka-

bie. Wiąz jeszcze w społeczeństwie naszym potulitę przekonanie, że kobiecie wystarczy jaka taka umiejętność prowadzenia gospodarstwa domowego, ostatecznie przyjemnie jest czasem pochwalic się maturo córki, ale mało przywiązują się wagi do tego, by ta córka otrzymała konkretne przygotowanie zawodowe. Stąd ogromna ilość trudności, — jakich nie znał, lub w zna w znaczenie mniejszym stopniu, szkoła męska.

Na szczęście sytuacja ta zmienia się, stale na lepsze. A zmienia się przede wszystkim odgórnie. Wśród wielu zdobywców bojowników o realizację najszczęśliwszych hasel demokratycznych w Polsce bezspornie jedno z pierwszych miejsc zajmie uregulowanie pozycji prawnej szkoły i niosącej oświatę w szerokie rzesze rzemieślnicze i robotnicze.

Z dniem 1 września b. r. wszedł w życie nowy dekret noszący wielkie zdobycze młodemu polskiemu rzemiosłu.

Oto najważniejsze punkty dekretu:

- 1) Szkoła zrywa nareszcie z bezsensowną, nie odpowiadającą treści, nazwą „Szkoły Dokształcającej“ — otrzymując nową zgodną z organizacją szkoły: „Średniej Szkoły Zawodowej“.

2) Na równi ze wszystkimi innymi szkołami średnimi przyjmuje młodzież na podstawie ukończenia pełnej szkoły powszechnej (w latach przejściowych przewiduje się we wszystkich szkołach zawodowych pewne ulgi).

3) Czas nauki trwa 3,4 lata t. j., tyleż co i w innych szkołach średnich.

4) Po ukończeniu tej szkoły młodzieży przysługuje prawo wstępu do liceów zawodowych — a z liceów do szkół wyższych. Tak więc młodzieży rzemieślniczej, jeśli tylko jej uzdolnienia i wartości moralne dadzą jej do tego podstawy, została nareszcie otwarta droga do najwyższych godności w hierarchii państwowej i społecznej. Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa zapewni młodzieży należyte przygotowanie umysłowe, przewidując w swoich programach 22 godziny nauczania tygodniowo (w tym wykształcenie ogólne i zawodowe, język obcy). Obowiązkowi uczestniczenia na nauce do Średniej Szkoły Zawodowej podlegają wszyscy młodociani od lat 15 do 18-ku, a dla nie uczę-

szkoła do innych szkół, nadto wszyscy praktykujący w warsztatach rzemieślniczych — bez względu na wiek, do chwili ukończenia Średniej Szkoły Zawodowej. Do szkół tych nie przyjmują się młodzieży upośledzonej pod względem fizycznym czy umysłowym, jak również młodzieży z niedobrą moralnie. Jest to szkoła pod każdym względem równa wszystkim innym szkołom średnim.

Dekret przewiduje jeszcze jedną ogromnej wagi inowację: praktyczną naukę zawodu w zakładach pracy odbywa się pod nadzorem organów Ministerstwa Oświaty.

Znikną nareszcie ciemne, nieprzewietrzane no. ry warsztatów rzemieślniczych (szczególnie w małych miejscowościach), a kowalów z „Antka“ Prusa i im podobnym majstrom i majstromom na czas określony lub na zawsze odbierze się prawo kształcenia młodocianych. Nie do pomyślenia będzie używanie młodych terminatorów przez lata całe do poługi przyruchów, nie dopuszczanie ich do warsztatu i tylko dlatego, że zmysł artystyczny młodej rzemieślniczki czy talent konstruktorski młodego zawodowca grożą nieładnie konkurencja staremu półnalfabecie majstromów, który jak ów kowal z „Antka“, dnie całe spędza w szynku.

Na szczęście coraz więcej mamy świątliwych, upośledzonych rzemieślników, którzy sami prowadzą walkę z nieuczciwym rzemiosłem, doceniając w pełni wagę oświaty w dziedzinie rzemiosła.

Dekret przewiduje duże subwencje na kształcenie kadr nauczycielskich dla tych szkół, na stypendia dla zdolnych uczennic i uczniów, na organizowanie wzorowych warsztatów rzemieślniczych i t. p.

Młodzieży, która już dziś niesie swój codzienny konkretny wkład do obudowy państwa, pracująca po 8, 10 a czasem i 12 godzin dziennie, która nie czekając na wiek dojrzałości, swoimi dziełkami niemal rękoma układa cegły pod gmach gospodarki państwowej, zostaje nareszcie doceniona i otoczona szczerą opieką państwa, nowych władz państwowych. Pozostaje do uregulowania — władcyw stosunek społeczeństwa do niej, co łatwo nastąpi gdy społeczeństwo pozna zadania i znaczenie szkół dla wieloletniej rzeszy młodocianych budowniczych Nowej Polski.

Janina Nagórko.

Co daje spółdzielczość?

Pożywsze pytanie słyszą stale kierownicy placówek spółdzielczych i działacze spółdzielczy. Słyszyc je w różnych tonacjach i odcieniach w zależności od sytuacji. Są tacy, którym odpowiedź na to pytanie jest potrzebna celem bliższego zainteresowania się spółdzielczością w związku z jej coraz większym rozwojem i znaczeniem w życiu gospodarczym i społecznym naszego kraju; stawiają jej chętnie wrogowie spółdzielczości, rekrutując się przeważnie z kapidłostw. Z dużą nutą rozczarowania w głosie zadają to pytanie również osoby, które do spółdzielczości przystąpiły z zamiarem zrobienia pieniędzy, lub też ci, co mniemali, że spółdzielnia będzie utrzymywać ich bez jakichkolwiek z ich strony świadczeń. Na różne tendencje zawarte w tym pytaniu odpowiedź jest tylko jedna.

Korzyści wynikające z działalności spółdzielni, odnosią zasadniczo dwie strony, t. j. członek i społeczeństwo. Charakter korzyści, jakie odnosi członek jest różny w zależności od rodzaju spółdzielni. I tak w spółdzielniach handlowych, których najbardziej popularną formą są spółdzielnie spożywców, członek otrzymuje tak zwane zwroty od zakupów, czyli opust od ceny, jakie płaci kupując towary w swojej spółdzielni w ciągu całego roku. Jedną bowiem z zasad spółdzielczych jest stosowanie cen ogólnorynkowych, zgasadnionych uśredniając kalkulacja. Zwrot różni między ceną rynkową — wyższą a spółdzielczą — niższą to nie tylko suma codziennych zysków, ale i nagromadzona oszczędność. W spółdzielniach rolniczo-handlowych członek ma jeszcze większe korzyści, gdyż otrzymuje nie tylko zwroty od zakupionych towarów w spółdzielni, ale również i zwroty od dostarczonej spółdzielni ziemiopłodów. Ponadto członek rolnik nie potrzebuje martwić się czy znajdzie odbiorców na posiadane ziemiopłody, bo ma stałego odbiorcę — spółdzielnię, która nie wyzyska jego nieświadomości co do wysokości cen i nie oszuka na wadze. W spółdzielniach pracy członek nie potrzebuje pracować na właściciela przedsiębiorstwa sam bowiem jest współwłaścicielem i dlatego zarabia więcej o cały zysk prywatnego przedsiębiorcy. W spółdzielniach kredytowych członek nie tylko może otrzymać pożyczkę na korzystnych warunkach ale otrzymuje też zwrot części przypadających od niego odsetek. W spółdzielniach mieszkaniowych członek spółdzielni nie jest lokatorem kamieniczki, lecz jest właścicielem a nie dzierżawcą mieszkania. Spółdzielni mieszkaniowa bowiem daje możliwość posiadania własnego kąta tym, których nie stać na wybudowanie dla siebie całego domu.

Poza tym korzyściami, których przykłady można by mnożyć każdy członek w każdej spółdzielni odnosi drugą korzyść materialną, bo otrzymuje to, za wydwindę od udziałów. Oprocentowanie to jest z reguły i ustawowo większe o 2% niż stosowane przez bank.

Tak w najobfitszym zysku przedstawia się korzyści materialne członków spółdzielni, choć należy jeszcze dodać, że niektóre, spółdzielnie, w szczególności gospodarcze o kresach czasu stosują t. zw. przydziały, czyli sprzedają towary po cenach niższych niż rynkowe lub sprzedają członkom jakiejś artykuły, które trudno dostać na rynku. Ale plusy z należania do spółdzielni nie ograniczają się tylko do efektów materialnych. Każde bowiem członek spółdzielni ma wpływ na wypracowanie swei własności, jest jej współwłaścicielem; jest jej współpodatnikiem. To zaś momenty wypracowały a zatem odpowiedzialności wyrabiają w nim pierwiastki altruistyczne i czynią go wartościowym społecznikiem. W tym też miejscu uwidoczni się korzyści drugiej strony. Spółdzielnie bowiem wychowują rzesze swoich członków.

który między innymi są niejako rozsądnymi tego, co nie egoistyczne. Korzyści te są jednak mało widoczne, bo przejawiają się dopiero na przestrzeni lat.

Od razu widoczne są korzyści materialne. I tak przynosi społeczeństwu spółdzielczość. Spółdzielnie bowiem eliminują z życia gospodarczego a zwłaszcza z handlu i przemysłu zbędnych pośredników, powodując przez to obniżenie ogólnego poziomu cen.

Przejdźmy od teorii do codziennego życia i to na naszym terenie. Co daje spółdzielczość? Największą w Częstochowie spółdzielnią handlową „Jedność” przez uruchomienie własnej produkcji piekarskiej, masarskiej i napojów chłodzących nie tylko, że obniżyła ceny na te artykuły, ale ponadto stała się czynnikiem stałej interwencji na rynku. Oto przykłady:

Gdy „Jedność” przejęła od wojska radzieckiego swoją piekarnię i po wyremontowaniu jej zaczęła wypiek wypiekała do Zarządu Miejskiego z projektem zatwierdzenia ceny chleba w wysokości 30 zł za kilogram wobec 40 a nawet 45 zł — hierarchy wówczas przez kupców prywatnych. Broniąc swych interesów piekarze przestali wypiekać i chleba na rynku prywatnym nie było. W sklepach „Jedności” jednak chleb był i to właśnie po cenie 30 złotych. Zdrowa kalkulacja spółdzielni zlamiała opór i poziom cen obniżył się. Później jeszcze piekociernie „Jedność” wystąpiła z obniżką cen doprowadzając do złotych 15 za 1 kg. chleba. Akcja ta zaoferowała społeczeństwu dziesiątki milionów złotych. Do tego należało by jeszcze dodać, że waga chleba „Jedności” jest prawie zawsze dokładna, rdy natomiast, jak to stwierdziły władze aprowizacyjne miasta, w chlebie sprzedawanym prywatnie, prawie zawsze brak po kilkanaście a nawet więcej deko. To samo dotyczy cen i wagi bułek.

Na odcinku masarskim mieliśmy możność

stwierdzić w listopadzie 1945 roku, że, gdy rozstęży się wieści o uruchamianiu przez „Jedność” warsztatu i sklepu masarskiego, ceny tych artykułów zaczęły się obniżać i spadły o 50 zł na kilogram. W dniu otwarcia „Jedność” dała swoje wyroby i tak przeciętnie o 20 zł niżej.

Ważny wode sodowa i lemoniada. Spółdzielnia „Jedność”, widząc godziwy zarobek otrzymana propozycje zainteresowanych firm odmówiła podniesienia wspólnie cen. Dzieki temu prywatni producenci lemoniad i wód musieli na ogół wystrzymać się ze swoimi zapędami nawet w okresie wzmożonej konsumpcji. Nie udało się tego jednak zrobić z piwem, którego cena wykładała, a którego „Jedność” jeszcze nie wytworzyła. Nie mniej jednak i tak w „Jedności” cena piwa wynosi obecnie 23 zł, gdy prywatnie 30 zł, lemoniada zaś 6 zł. wobec 10 — 15 zł w sklepach niespółdzielczych.

Umiar w zarobkowaniu i głębokie tendencje społeczne widak również na cenniku całego szeregu innych artykułów. Cena pasty jest niższa o 10 zł, mydła o 50 zł, suchej zaprawy do podłóg o 8 zł, kawy mąjny i krakowskiej o 20 zł i t. p.

Przykłady tych można by podać bardzo wiele. Brak miejsca nie pozwala mi jednak na dokładne wykazanie społeczno-gospodarczej działalności tej spółdzielni. Wspomnieć tylko jeszcze muszę o akcji cyrkowej przeprowadzonej przez „Jedność” wspólnie ze „Spółem”, dzięki której mieliśmy na święta cukier po cenach wyznaczonych przez państwo i przez którą spekulanci potracili znaczące sumy.

Taką samą działalność prowadzi spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Częstochowie tylko, że na terenie powiatu. Podobną pracę wykonują na odcinku karczarskim i zapotrzązania w artykuły biurowo-szkolne spółdzielnia „Oświata”. Ta ostatnia uruchomiła naprzykład własną twórczość zesztyłów i inroligatorem spowodowała

tak dalece idącą zniżkę cen, że prywatni sklepikarze, zwłaszcza z przedmieść kupują zesztyły w detalicznych sklepach „Oświaty” celem dalszej sprzedaży u siebie.

Popatrzmy teraz co społeczeństwu dają należące spółdzielnie wiejskie. W kwietniu tego roku powstała spółdzielnia w Długim Kacie gminy węgrowickiej, i cóż się stało? — Sól już nie kosztuje 20 zł, tylko 10 zł, nąfty i karbidu nagle prywatnemu sklepikarzowi nie opłaci się prowadzić, bibułka do papierosów kosztuje mniej o 6 zł i t. p.

O to w krótkim zarysie odpowiedź na pytanie objęte tytułem, przy czym pominałem tu zupełnie odcinek działalności oświatowej i ściśle społecznej, wynikającej z ofiar spółdzielni. A więc spółdzielczość daje — i to daje dużo. Może obojętne w jeszcze nie do wszystkich umiarkowanych czasach znacznie mniej członkom niż społeczeństwu, ale członkowie wyrobieni zdają sobie sprawę z ich roli społecznej, wynikającej z należenia do spółdzielni. Wiedzą, że jako świadomi obywatele muszą ponosić pewne ofiary na rzecz budującej się państwa. Zdają sobie z tego sprawę również i dobrzy pracownicy spółdzielczy. Z przykładów powyższych widak, jak zupełnie mylne i szkodliwe jest twierdzenie, że spółdzielczość daje tylko tym co w niej pracują. Gdyby tak było, to mielibyśmy w spółdzielniach dostateczną ilość potrzebnych nam pracowników. Niestety jednak cierpiemy na wielki brak sił fachowych i ideowych. Mimo wszystko spółdzielczość idzie naprzód, bo ci, co jej przewodzą, wiedzą, że walczą o wyzwolenie gospodarstwa mas ekonomicznie słabych.

L. B.

Wielki wiec protestacyjny w Radomsku

W dniu 12 września b. r. przed Ratuszem w Radomsku Komitet Porozumiewawczy Partii zorganizował wiec protestacyjny, przeciwko wystąpieniu min. Byrnasa, który w swej mowie w Stuttgarcie zaatakował wytyczone w Poczdamie przez Trzy Wielkie Mocarstwa granice na zachodzie.

W wiecu protestacyjnym wzięli udział: partię polityczne z transparentami, robotnicy, chłopcy, pracująca inteligencja, cechy rzemieślnicze, organizacja społeczna i młodzież szkolna. Błk. Michał Ngwacki starosta radomskiego z obłąkoną Ratusza wygłosił krótkie przemówienie, następnie ob. Roman Żyrola-Burza przewodniczący Zw. Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację udeślił głos ob. ob. Waleńtemu Ekielkiemu sekret. Pow. Zw. Zaw., J. Kucharskiemu sekret. Str. Ludowego, Niemcowi przedst. Nowego Wyzwolenia, Okoń-Ostajowskiemu przedst. Zw. Partyzantów, mgr. Władysławowi Fabianowskiemu przedst. PZZ, Urbanowskiemu przedst. PPR oraz Zygmutowi Wudkowskiemu sekret. PPR, który odezwał się rezolucje treści następującej:

Rezułucja

Zebrałi na Wielkim Wiecu Protestacyjnym przed Ratuszem w Radomsku w dniu 12 września 1946 roku robotnicy, chłopcy, pracująca inteligencja, młodzież szkolna, cechy rzemieślnicze, organizacja społeczna i polityczna jak następuje: protestu przeciwko wystąpieniu min. Byrnasa, który w swym przemówieniu w Stuttgarcie zaatakował nasze prastare ziemie piastowskie i

wytyczone granice na Odrze, Nisie i Bałtyku. Ten atak min. Byrnasa przeciwko polskim granicom Zachodnim wytyczonym na podstawie zgody i układu Poczdamskiego Trzech Wielkich Mocarstw dał nam jeszcze jeden dowód więcej przychylnego i przyjaznego ustosunkowania się min. Byrnasa i temu podobnej spółki do barbarzyńskie o narodu niemieckiego, a wielkiej niarawości do Narodu Polskiego i wszystkich jego zdobywczy ofiarowanych, opalonych wielką danią krwi i krwi naidzielniejszych synów Narodu.

Zebrałi stwierdzają, że granice polskie na Odrze, Nisie i Bałtyku nie tylko gwarantują i zabezpieczają pokój i bezpieczeństwo naszego kraju, lecz wszystkich narodów słowiańskich przed nową agresją Niemców.

Min. Byrnas i spółka oddała wielką przysługę całemu Narodowi Polskiemu, który dzięki temu zreumat obudę i niemawid do naszej młodej Demokratycznej Władzy Ludowej. Naród polski wie już gdzie są jego przyjaciele i gdzie wrogowie. My czujemy, że naród amerykański i nasz myśli anteli grupa kapitalistów i obróńców.

broń i walczycy w obronie wszystkich zdobywczy wywalczonych przez naród polski w walce z hitleryzmem. Poza tym zabrali postanawiają opatkuować się dobrowolnie na rzecz budowy tam.

Zebrałi z oburzeniem piętnują wrocie ustosunkowanie się min. Byrnasa do narodu polskiego i do naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Mimo zakusów imperializmu, hitlerowskiego stwierdzają, że naród polski bardzo stać będzie na strażę całości granic Rzeczypospolitej i w oparciu o potężny blok narodów słowiańskich, a w szczególności o wiecznotrwały sołusz z naradami Związku Radzieckiego, odeprze każdą cięć napadci.

Wara wszystkim wrogom od naszych granic zachodnich!

Wojsko Polskie, zbrojne ramię narodu polskiego, niech żyje!

Pracę z prędkotąmi nowymi wojny!

Wolna, Demokratyczna, Suwerenna Polska Ludowa niech żyje!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej — z prezydentem Bierutem na czele!

Wódz III Zbrojnych Narodu Polskiego, marszałek Pola-Zymierski niech żyje!

W wiecu brało udział około 5.000 obywateli obłata pteł. Zespół orkiestry „Metalurg” odegrał Hymn Narodowy. Na zakończenie wiecu wszyscy obywatele odśpiewali „Raję” Konopnickiej.

Mabel Gratin 4)

Morderstwo w łóż Nr. 7

(W tłumaczeniu Władysława Krzemłińskiego).

— Z sierżantem Brownem i lekarzem teatralnym. Pełniliśmy służbę w teatrze.

— Czy stwierdzono tożsamość osób, śledzących w łóż Nr. 7?

— Tak jest. Dwa krzesła zajmował sir Patrick Worthington z żoną, trzecie Oliver Maepherson, wydawca tygodnika „The World”, piąte nieodżałowanej pamięci inspektor Colt.

— Krzesło czwarte było puste. Stwierdziłem jednak w kasie, że krzesło czwarte zostało sprzedane. Lady Worthington potwierdza zresztą, że przez cały czas siedział obok inspektora Colta jakiś mężczyzna w smokingu. Widożnie ułonił się w czasie zamieszania.

— Postara się pan odnaleźć tego człowieka, Farrell.

— Tak jest, inspektorze. Nie mam jednak żadnych danych.

— Gdybyśmy mieli jakies dane, powierzyłbym to zadanie pańskiemu 3-letniemu synowi, Farrell. Czy prokurator był na miejscu zbrodni?

— Wszystko, co nakazuje prawo — zostało zrobione.

— All right. Zawezwie pan do mnie Worthingtonów, redaktora Maephersona i inspicjenta teatru. Dzień na go dzinę trzecia. Wieczorem pójdzie pan ze mną i Stevensem do teatru. Do widzenia!

Farrell wyszedł. Czuł się, jak człowiek, któremu w mro-wisku kazano odnieść mrowkę ślepa na jedno oko. A rozkaz jest rozkazem. Przede wszystkim napisał wezwania i posłał je specjalnym gońcem.

Sir Patrick, ani lady Worthington nie wnieśli nic ho-

wego do sprawy. Podobnie i redaktor Maepherson. — Wszyscy słyszeli tylko jeden strzał i to ten na scenie. Krzesło czwarte w łóż zajmował jakiś mężczyzna w smokingu, lady W. zdołała tylko zauważyć, że ów pan miał białą kamizelkę z ozarnymi guzikami, w których tkwiły preleki.

Dłk Roy podziękował i prosił, aby mu z góry wybaczone, jeśli będzie musiał w przyszłości trudzić ich jeszcze jako świadków zjaccia. Kazal wpuścić inspicjenta. Był to mały człowiek — o bystrych oczach i niespokojnych kębach. Włozwie brał z biurka inspektora jakies przedmioty i kładł je z miejsca na miejsce. Na pytania jednak odpowiadał szczegółowo i wyczerpująco. Nie zauważył nic szczególnego. Ogólne zdenerwowanie premiero-wo. Pan Harding kilkakrotnie przychodził za kulisy przez żelazne drzwi, prowadzące z widowni do garderób. Ale on jako autor sztuki miał chyba do tego prawo. Niepotrzebnie tylko kłóził po scenie i przeszkadzał maszynistom w ustawianiu dekoracji — ale to jego zwyczaj — robił to na każdej premierze ewoich sztuk. Pani Grace Morrison — owszem była u siebie w garderobie — wychodził dopiero w drugim akcie.

— A kto daje znak na wygaszenie światła? — zapytał Dick Roy.

— Ja.

— Czy godzina jest ustalona?

— Tak. Ze względu na to, że mamy zegar na scenie, możemy trzymać się ściśle czasu!

— Aha! O której pan gasi — o ósmej dwadzieścia?

Czy tak?

— Tak!

— A czy pomyśli się wykluczone?

— Absolutnie nie. Mogę przyspieszyć lub spóźnić się o minutę lub dwie.

— Czy elektrotechnika czeka na pański sygnał, czy też ma zegarek?

— Ja daję sygnał.

— Dziękuję panu.

Wieczorem, kiedy wraz z Stevensem i Farrelllem znaleźli się w łóż Nr. 7, Roy posłał Farrell'a za kulisy. Należało przekozać się, czy monter posiada zegarek i stwierdzić, jaki wskazuje czas. Raport Farrell'a był zadawalający, posiadał nowy chromowy zegarek, cyfry i wskazówki fosforowujące, typu sportowego — samonakreślający się Longin. Zegarki tego typu, puszczane w ruch przez fabrykę — chodzą idealnie.

Dłk Roy skorygował wskazówki swojego zegarka. W czasie trzeciego aktu wyszedł. O ósmej dziesiątej otworzył okienko drzwi łóż Nr. 4, stanął w głębi niezauważony przez zajętych sztuką widzów, a gdy na tarasy jego fosforowującego zegarka zaświeciła godzina 8 minut 20, strzelił w powietrze. Ludzie, siedzący w łóż, nie odwrócili się nawet. Strzał jego pokrył się z strzałem, który padł na scenie. W chwili, gdy na scenie otwarły się małe drzwi biura Neylsa, Inspektor Roy otworzył drzwi łóż Nr. 4 i wyszedł niezauważony przez nikogo.

Kiedy po zakończeniu sztuki Dłk Roy wychodził z sierżantem Stevensem z teatru, rzekł, podając sierżantowi rękę na pożegnanie:

— Stevens, przyprowadź mi jutro rano tego elektryka na Scotland Yard i zatrzymasz w areszcie!

Claridge i Texas niecierpliwą się

Sytuacja Claridge Steel i Texas Products Co. stawała się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna. Ogromna pggąd akcji spowodowała tak znaczna obniżkę, że towarzystwa zwolnily walne zebranie i chcąc ratować się przed kompletną zagładą podały do wiadomości stan faktyczny. „Akcje, które rzucone są na giełde, są fałszywe!” kopalnie i huty nasze działają w sposób zadawalający. Oświad-czenie to choć może było, dostateczne dla rady nadzorczej — pochwycone przez prasę i rozmuchane do nieby-walnych rozmiarów — wywaloło na giełdzie panikę. Każ-dy chciał się pozbyć papierów, o których towarzystwo nie mogło powiedzieć, że są prawdziwe. Nikt jednak nie chciał kupować. Claridge i Texas przestano potować.

Prasa zaatakowała Scotland Yard. Trzymając w tajemnicy sprawy, która powinna być natychmiast podana do wiadomości zrujnowała setki ludzi. Ktoś musi ponieść za to odpowiedzialność!

(d. c. n.)

Kronika miejscowa

Od Redakcji

W związku ze świętem Spółdzielczości, które przypada w dniu 29 września b. r. numer nasz ukazuje się w zwiększonej objętości i nakładzie. Ogłoszenia do tego specjalnego numeru przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej — PAP, Aleja 61, tel. 15-45.

Uwaga, Grabówka i Dźbów

Rejonowa Komenda Uzupełnień zrywa do rejestracji w środę dnia 18 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gminy Grabówka, a w czwartek dnia 19 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gminy Dźbów.

Złazić się należy z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość, w lokalu RKU — Aleja Najświętszy Panny Nr. 49.

Konferencja Rejonowa Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Oddziału Górzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie podaje do wiadomości Nauczycielstwa publicznego szkół powszechnych, że dnia 19 września br. o godz. 8 w sali gimnastycznej Gimnazjum i Liceum H. Sienkiewicza odbędzie się pierwsza Konferencja Rejonowa w sprawie ogólnienia nowych programów szkolnych i rozplanowania pracy na rok szkolny 1946/47.

Walne zebranie członków Komitetu Rodzicielskiego przy Państw. Szkołach Zawodowych Żeńskich w Częstochowie

W niedzielę, dnia 6 października 1946 r. o godzinie 15-ej jako w pierwszym terminie, a o godzinie 15-ej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych odbędzie się walne zebranie członków Komitetu Rodzicielskiego w lokalu Państw. Szkoł Zawodowych Żeńskich w Częstochowie, przy ul. Dąbrowskiego 22.

Wolne miejsca w Liceum Pedagogicznym

Powodują otwarcia klas różnoletnich: I przygotowawczej — po ukończeniu 6 lub 7 klasy szkoły powszechnej — oraz II przygotowawczej — po ukończeniu 2 kl. gimnazjalnej.

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Częstochowie ogłasza dodatkowe zapisy do tych klas. Niezależnie od tego Liceum posiada jeszcze wolne miejsca w klasach: I licealnej — dla kandydatów z matura gimnazjalną, oraz II licealnej — dla kandydatów z ukończoną I kl. licealną. Podania wraz z dokumentami należy składać w kancelarii Liceum, ulica Jasnowska 8/10 w godzinach od 10 do 12.

Zebranie drukarzy

W sobotę, dnia 21 września 1946 roku o godzinie 18-iej odbędzie się zebranie członków Związku

ku Prac. Przemysłu Poligraficznego Okręg Częstochowa w lokalu własnym II-za Aleja 43.

Zebranie członków Zw. Zaw. Robotn. i Pracown. Przem. Gastron.-Hotelowego

Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce, Oddział w Częstochowie zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 19 września o godzinie 23 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Związku w lokalu Restauracji „Ustronie”. Sprawy ważne przybycie obowiązkowe.

Ognisko harcerskie na Wystawie

Dziś, w środę, dnia 18 b. m., o godz. 19.30, na terenie Wystawy urządzone zostanie ognisko harcerskie w zmienionym programie.

Wszystkich sympatów harcerstwa i miłośników ognisk na tę imprezę zaprasza miejscowe harcerstwo.

Noce dyżuru aptek

W tygodniu od dn 16 do 22 września dyżurują następujące apteki:

- J. Frydrego — III Aleja nr. 50;
- J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza nr. 44;
- K. Lembkego — Raków ul. Towiańskiego nr. 7 tylko o godz. 8-19.

Ratujmy budynek szkolny na Ostatnim Groszu

W poniedziałek, dnia 16 b. m., obradował pod przewodnictwem wiceprezidenta D. Kapalskiego Obywatelski Komitet Odbudowy Spalonej Szkoły na Ostatnim Groszu.

Jak ogólnie wiadomo, co zreferował na zebraniu nac. B. Stala, Niemcy uchodząc z Częstochowy, spalili ob budynek szkolny, przez co dzieciom Ostatniego Grosza, stała się niepowetowana krzywda. Muszą, idąc do szkoły, przechodzić przez niebezpieczny dla przebiegnięcia most, a z budynku, w którym uczą się, korzystają trzy szkoły powszechne i jedna szkoła wieczorowa. Spalony budynek jest do uratowania, jeżeli natychmiast będą poczynione odpowiednie prace konserwatorskie. Kosztom 1 1/2 miliona złotych, włożonych w tym roku, ocali się gmach szkolny, na którego wzniesienie potrzeba byłoby wielu milionów złotych. Zarząd Miejski zadeklarował 400.000 zł, z funduszy państwowych Komitet otrzyma 50.000 zł, Starostwo Powiatowe, jak to stwierdził w. Wieszorek, może przekazać materiał budulecowy. Rodzice dzieci z Ostatniego Grosza, robotnicy, już złożyli na cel odbudowy 2.000 zł. Amator-

Sport

Na czwartek przyjeżdża do Częstochowy Legia warszawska

W czwartek ujrzymy mecz Legia (Warszawa) — CKS. W drużynie gości wystąpią przypuszczalnie b. zawodnicy WKS Orzeł — Waško, Szafarski, Waksman, Cyganik i inni.

Kolejowy pokonał mistrza Piotrkowa 5:2 (2:2)

W niedzielę Kolejowy gości w Piotrkowie, odnosząc sukces w spotkaniu z mistrzem tamt. okręgu, Concordia.

Do przerwy gra była wyrównana, lecz w drużynie Kolejowy narucił silne tempo i zepchnąwszy przeciwnika do defensywy rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. W okresie tym Kolejowy zaprodukował grę na ładnym poziomie, szczególnie, w linii ataku, który przeprowadzał raz po raz piękne kombinacje i zasympł strzelał bramki przeciwnika.

Goale strzelili Parzyński 2, Kaczmarek, Deska i prawoskrzydłowy Jędrzejczyk, który odniósł w czasie meczu poważną kontuzję.

Kolejowy kontraktuje w wicemistrzem Łodzi ZZR, który przyjeżdża do Częstochowy być może już na nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Nieuściwła reklama

Dolomity, drużyna Zjednoczonych Kopali Rudy Żelaznej z Tarnowskich Gór zareklamowała m. in. w tak sposób niedzielny mecz z Legionem: „Drużyna gości jest wicemistrzem okręgu częstochowskiego kl. A i przyjeżdża w swym pełnym składzie z reprezentacyjnym bramkarzem Krzykiem”.

Jak wiadomo, wicemistrzem okręgu jest Victoria, Krzyk gra w CKS-ie, a Legion należy do klasy B.

Nasze władze piłkarskie mają interweniować w sprawie stosowanej przez Dolomity, a niezgodnej z dobrymi obyczajami sportowymi, reklamy.

Uwaga, motocykliści!

Zarząd CTC i M. wzywa posiadaczy motocykli, aby do dnia 18 b. m. złożyli w sekretariacie klubu opłatę w wysokości zł. 300 — tytułem kosztów przerejestrowania maszyn na prywatną własność.

Mecz ping-ponowy Stradom — Milicja

W środę 18 b. m. o godzinie 17 w świetlicy milicyjnej przy ulicy Piłsudskiego 19 rozegrany zostanie mecz ping-ponowy pomiędzy Stradomem a WMKS Partyzant (Drużyna Częstochowa).

Życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

Jadwiga Lachetówna, sopran — Lewstaf Flisz, tenor — Sergiusz Nadgrzybski (akompaniament). Dziś w środę, 18 bm. o godz. 19.15 występuje w dużej sali Teatru Miejskiego zespół artystów z Warszawy: Jadwiga Lachetówna i Lewstaf Flisz z zespołem Koncertem Art i Piesni. Obfity program zawiera arty operowe, pieśni Moniuszki, Verdiego, Leonovalla, M. Góreckiego, Pułciniego oraz pieśni i serenady włoskie i hiszpańskie. Akompanuje prof. Sergiusz Nadgrzybski.

Reszta pozostałych biletów (po cenach normalnych) do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od godz. 10-ej do 19-ej i od 15-jej do rozpoczęcia koncertu. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

Otwarcie sezonu 1946/47 w czwartek 19 b. m. Premiera słynnej sztuki w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo” nastąpi już w czwartek, 19 bm. o godz. 19.15. Reżyseruje Artur Kwastowski. Pracownie i malarnia kończą nowe dekoracje i mise en scene według projektu Wł. Wagnera. W rolach głównych: Mirek Gólszewska (żona), Halina Turak (panna Maria), Milica Gólszewska (Mandragora), Danuta Wodńska (wdowa), Bolesława Orlińskiego (małż) i Bogdana Szymborskiego (Peder).

Premiera „Ich czworo” otworzy sezon 1946/47 w Teatrze Kameralnym.

Bilety już do nabycia w kasie Teatru.

Program rozgłośni Polskich PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

12.00 Sygnał czasu i godzina 12.05 Dziennik poludniowy. 12.35 Popularne utwory wiolonczelowe w wyk. Haliny Kowalskiej-Trzaskowej. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 „Na ziemiach odzyskanych”. 13.15 Z życia naszego miasta. 13.20 Koncert symfoniczny. 13.30 Słuchanie rzeźby w naszym gaju”. 14.10 Muzyka lekka. 14.00 Dziennik popoł. 16.30 IX Audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne” — Organy — w opr. Stanisława Jędrzejewicza. 16.45 Koncert Fort. Balzaka — w opr. Tadeusza Brzyz. 17.10 Koncert popularny. 17.50 „Odbudujemy Warszawę”. 17.55 Audycja wokalna. 18.10 Repertarz dwiejkowy. 18.25 Wład. Złogowski i Janusz Górecki. 19.00 „Nauka przy głosniku”. 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. Stanisława Staniławicza. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Aria i pieśni w wyk. Tomasza Dąbrowskiego. 20.45 Wład. Złogowski i Janusz Górecki. 21.00 Muzyka lekka. 21.45 Kwadrans dramatu. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Program na jutro. 23.50 Skrz. poz. roz. zagr. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 643/45.

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski (Wydział Aparatury i Handlu) podaje do publicznej wiadomości, że w związku z zarządzeniem Ministerstwa Aparatury i Handlu o do przedłożenia temu Ministerstwu od piątku wszystkich wykonawców imiennych osób otrzymujących karty zapobiegawcze na miesiąc październik b. r. winny wszystkie zakłady pracy, szkoły, urzędy, instytucje gospodarcze i społeczne złożyć przy podlewaniu kart zapobiegawczych na październik b. r. opiewających na trzech jedynkach archiwizacji egzemplarzy wykazy z imionami pracowników i fizycznych.
W wykazach tych należy uszeregować oddzielnie pracowników umysłowych i fizycznych.
Nadto na koniec tych wykazów należy podać ogólny stan pracowni danego zakładu (instytucji, urzędu itp.) według którego zostają pobrane przez zakład (urząd, instytucję), karty zapobiegawcze.
Wykazy winny być zapożyczone podpisem i pieczęcią zakładu (urzędu, instytucji).
PREZYDENT MIASTA (—) Dr T. J. Wojskiński
PAP 2847

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrektor Państwowego Fabryki Przemysłu Lotniczego Nr 8 w Częstochowie ogłasza przetarg allegorizacyjny na:
1) Wykonanie i dostawę 2 piętrowego domu mieszkalnego, a) roboty stolarskie, b) zuluście, c) kabinprawy nie wodociągowe.
2) Wykonanie sceny przy ul. Narutowicza 45.
3) Ogólny remont baru mieszkalnego.
Oferty w zamkniętych kopertach na każdy robotę osobno, należy składać do godz. 12 ej dnia 20 września 1946 r. w Biurze Głównym przy ul. Narutowicza 45. Dział Zakupów.
Informacje oraz ściep kosztorysy otrzymać można w Ref. Budowlanym w godzinach urzędowych.
PAP 2832

ZGUBY

- Zgubiono kartę rejestracji R.K.U. Busko, Łach Jan — Marzena. PAP 2814
- Unieważniam zwraca na sumę 25.000 zł wyświad. 30 IV 1945 roku na moje zlecenie przez Szałanową Szymońską. Jadwiga z Górniczej Szymońska wia. 40. Wład. Złogowski. PAP 2818
- Zgubiono dowód osobisty oraz kartę rejestracji wojakowskiej. R.K.U. Częstochowa, na nazwisko Matuś Ciesław, zam. Kąkolina Doła. PAP 2817
- Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Dykały Jliczaw. PAP 2809
- Skrzydło dowód osobisty, prawa jazdy, świadectwo pracowni, kartę rejestracji wód przez R.K.U. Częstochowa, na nazwisko Zemanik Eugeniusz. PAP 2814
- Zgubiono legitymację Urzęd. Spółdzielczego na nazwisko Chęć Aleksandra. PAP 2848
- Wysoka nagroda! W drodze z ul. Focha na ul. Garibaldię zgubiono spódnie grusowe od garnitur. Znalazcę prozę o zwrot ul. Garibaldię 7—9 do dorozcy. PAP 2836
- Zgubiono książkę tożsamości koła na wydz. dla Burdubińskiego 30 zeta. PAP 2835
- Zgubiono dowody osobiste, kartę rejestracji wojakowskiej wydaną przez R.K.U. w Częstochowie na oszki Gołnowski Stefan, zam. Częstochowa. PAP 2825
- Zgubiono orzeczenie lekarza o wydz. na nazwisko Kolas Maria. PAP 2811
- Znalazł pieś. dn. 11.VIII białe, brzoze łaty duże sierść. Proszę o odprowadzenie łaty wskazanej miejscem na wyszeregowaniu ul. Wilsona 54, m. 34. PAP 2834
- Zgubiono legitymację Urzęd. Spółdzielczego na nazwisko Woldarska Lucyna. PAP 2842

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiamy Ob. Ob. Kierowników wydziałów spółdzielni na terenie naszego miasta, że prace przygotowawcze specjalne numery w znaczeniu zwiększonej objętości i nakładzie na dzień 29 września b. r., obchodzony jako „Dzień Spółdzielczości”.
Zagadnienie to, jako z zasadniczych w życiu ekonomicznym Polski współpracując osobliwie wszechstronnie czołowi przedstawiciele życia gospodarczego Państwa.
W związku z tym Oddział Biura Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej PAF w Częstochowie, Al. N. M. Panny 61, tel. 15-45 przystąpił do aktywności ogłoszeń i przyjmuje zlecenia do dnia 20 września b. r. włącznie.

WOLNE POSADY

- Poszukuje się maszynistki (tytuł) do kucharzki. Częstochowa, Słaska 7, m. 1. PAP 2800
- Poszukamy samodzielnej kalgowcy. Złozosła Kilińskiego 14. „Denna, tel”. PAP 2719
- Poszukamy pracowni fotograficznej w wykładowca. Aleja 31 Foto W. Malchrowski. PAP 2722
- Poszukujemy kalgowcy do zainstalacji jednolitego planu kont na stanowisko kierownika. Wskazówek i pomoc buchalterską, technika na stanowisko kierownika technicznego, towarzysza z długoletnią praktyką modelarską do wykonywania modeli z drzewa. Podania wraz z życiorysami i dwu egzemplarzami należy składać w Biurze personalnym fabryki „Wulkan”. Częstochowa, ul. Tarkotowa Nr 31/37. PAP 2748
- Poszukamy praktykanta do sklepu. Wiadomość: Garbaldiego 19, m. 6. PAP 2819
- Przyjmuję trzech tokarzy do drzewa, mogą być przuczeni; oraz pracownika znanego prace na krajowej i buszowej Wład. Fabryki Żelazek. Kawa 24. PAP 2822
- Poszukamy specjalistki, kulinarki, inteligentna, milej powściągliwej, nocei do samodzielnej prowadzenia interesu sześciahankowego. Złozosła: Częstochowa, Aleja 28 „Renom” pod „Kulinarką”. B. 39
- Poszukamy panienki na maszynie potoczniczej 150 lbeli na automat od zaraw. Wiadomość: Raków Warszawskiej i Mirowskiej. Kłock. PAP 2806
- Poszukamy domowej poszukiwaczki nistychmatki. Dobry wynagrodzenie. Aleja 71, m. 17. PAP 2818

Potrzebna reżysorka i laborantka „Stella” Częstochowa. PAP 2841

Potrzebna reżysorka do prowadzenia domu na wyjeździe do Warszawy. Złozosła: Orzechowskiego 5, m. 8. PAP 2813

Potrzebna gospođa do młodego małżeństwa i dziecka Warunki: bardzo dobre. Złozosła: ul. Dąbrowskiego 37, m. 2. PAP 2826

Potrzebny chemik-specjalista do wyrobu artykułów kosmetycznych: Oferty PAF, pod „Chemik”. PAP 2827

Potrzebna panienka do sklepu od zaraw. Wiadomość: ul. 7 Kampanie 25, Br. Janda. PAP 2833

SPRZEDAŻ

Deski, atachoty i drewno budowlane po cenach umiarkowanych dostarcza, oraz precyzyjnie materiały nowożytny tartak braai Wiora. Kłobuck, ul. Staszica 60. PAP 2787

Młodych maszyn, urzędowania, nabytych, razi. Kłobuck, ul. Staszica 60. PAP 2843

Sprzedam dom z placem w Radomsku przy ul. Żeromskiego 3, Wiad. Radomsko, Narutowicza 68. Wojkowka. B. 34

Sprzedam 2 i pół morgi łąki w tym pół morgi arek. Wiad. Dąbie „Kłoka 16, m. 1. PAP 2810

Do sprzedania stykiety na 60 kierek, Narutowicza 360, m. 1. PAP 2838

KUPNO

Woski twarde Monton, Bibeck i inne marki. Kupuje stale Wytw. Chemiczna „Hel” Częstochowa, Ochotniczy Wojennych 4/6. Telefon 13-79. PAP 2815

Kupię obiekt fabryczny, nierechotowane w Częstochowie oraz maszyny do wyrobu parkietu. Oferty PAF, pod „20”. PAP 2824

ROZNE

Zamienie 2 pokoje z kuchnią w y g o d a m i na 3 lub 2 wlozkie. K. Benoit, Częstochowa, Plac Żeromskiego 3, sklep. PAP 2799

Tańsze wyczo baletmistrzej Kostecki, Waszyngtona 6. Tańce przy pianinie. Czwartki i niedziela 6 wieczorem. Zapisy codziennie. PAP 2803

Sklep z urzędowaniem odstąpię. Warszawa 38, od 3—5. PAP 3807

Ostrzegam, że za długą moją byłą żonę Jędrzejewicz i domki Lesińskiej nie odpowiada. Mgr Józef Otrebski. PAP 2808

Pleszk potrącony przez samochód jest do odebrania Księgarnia III Aleja 55. PAP 2830

Fotografuje wernce na porcelanie, do nabywania wykonywa artystycznie „Pi-Cha-Film” Warszawa, Jarosławska 27. Prawidłowe informacje: Katowice. PAP 28

Przetarg publiczny

Okręgowy Komitet Żydowski w Częstochowie ogłasza przetarg na rekonstrukcję i naprawę muru okalającego cmentarz Żydowski w Częstochowie. Oferty należy składać w sekretariacie Komitetu ul. N. M. Panny 7. Do dnia 20 września codziennie w godz. 10 — 15 przed i po południu. Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 października o godz. 10-iej. Okręgowy Komitet Żydowski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta.
Okręgowy Komitet Żydowski w Częstochowie
PAP 278